Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 253-79 292-46 246-34

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, środa 12 czerwca 1935 Nr. 160 ABC

W. S.

Niema powszechności kryzysu

Kryzys gospodarczy, jaki nawiedził i nawiedza jeszcze od kilku lat szereg państw, dał impuls do licznych teoryj i doktryn.

Przedewszystkiem działacze i pisarze komunistyczni w Rosji sowieckiej rozwinęli szeroko teorję o zmierzchu świata kapitalistyczno - burżuazyjnego. Teorja ta była w ich ustach i w ich pismach zrozumiała: krzepiła wygłodniałego robotnika sowieckiego, z drugiej strony rewoltowała cierpiącą z powodu trudności gospodarczych ludność innych państw.

Drugiem siedliskiem pesymistycznych teoryj o współczesnym systemie gospodarczym, a nawet wogóle o losach cywilizacji zachodniej były Niemcy, gdzie kryzys gospodarczy zaczęto przedstawiać jako nieuniknione następstwo Traktatu wersalskiego. Pisarze niemieccy ryscwali najczarniejsze horoskopy dla przyszłości Europy i świata, o ile „zbrodnia“ czy „dyktat“ Traktatu wersalskiego nie zostaną naprawione.

Wśród innych narodów też znalazły pewien posłuch powyższe i im podobne teorje. Przyczyny tego były różne. Jeśli dane państwo nie dawało sobie rady z trudnościami gospodarczemi, to mogła służyć dlań jako usprawiedliwienie okoliczność, że kryzys ma charakter europejski, światowy, czy nawet kosmiczny.

Ale byli również idealistyczni krzewiciele pesymistycznych teoryj.

Dlaczego się znaleźli, trudno dociekać. Dość, że tacy idealiści pesymizmu byli.

Teorje ich na szczęście nie miały dostatecznego gruntu w realnych faktach rzeczywistości. To też jedne po drugich te teorje upadały.

Głoszona więc była teorja, że kryzys teraźniejszy jest objawem upadku i załamania się gospodarczego Europy. Głosiciele jednak tej teorji nie brali pod uwagę, że najpierw wystąpiły znamiona ciężkich trudności gospodarczych w Australji, w państwach południowej Ameryki i w kolonjach państw europejskich, a dopiero później pojawiły się trudności w Europie. Jeśli więc możnaby kryzys obecny nazwać kryzysem światowym, to nigdy nie mógł on być świadectwem szczególnego osłabienia gospodarczego Europy.

Z kolei została zachwianą teza o fatalizmie niejako nieskończoności tego kryzysu.

Właśnie ostatnie dane gospodarcze z poszczególnych państw są pod tym względem bardzo pouczające. Wskaźnik produkcji przemysłowej w Anglji za pierwszy kwartał bieżącego roku wyniósł 111, jeśli cyfrą 100 oznaczy się poziom wytwórczości w r. 1928. Ponieważ za cały rok poprzedni wskaźnik produkcji wyraził się tam cyfrą 105, to trudno wogóle mówić o istnieniu kryzysu w Anglji. Prawda, we Francji wielu prorokuje, że w Anglji po latach pomyślności, przyjdą czasy gorsze. Można nie przeczyć spełnieniu tego proroctwa, ale jest wielce prawdopodobne, że w tym czasie w innych krajach będzie znaczna poprawa. W roku 1931 Francja jeszcze nie przeżywała kryzysu, gdy w Anglji sytuacja gospodarcza była bardzo zła. Dziś jest przeciwnie. Za kilka lat obraz może być znów odwrotny. W każdym jednak razie wypływa stąd wniosek, że dziś nietylko o fataliźmie kryzysu, ale nawet o jego powszechności nie może być mowy.

A oto inne dowody na poparcie tej samej tezy. We Włoszech wskaźnik produkcji w kwietniu bieżącego roku doszedł do cyfry 105, podczas, gdy jeszcze przed rokiem wynosił w tym czasie 75. Poprawa o 30 punktów. Niemcy doszły ostatnio do wskaźnika produkcji wyrażającego się cyfrą 88.

Nie ma więc podstaw do twierdzeń pesymistycznych. Niema zwłaszcza danych do uogólnień, któreby mogły deprymować.

Sytuacja gospodarcza świata jest dziś bardzo różnolita. Są państwa, których życie gospodarcze rozwija się zupełnie normalnie, są państwa, które pod względem gospodarczym się dźwigają, są wreszcie państwa, których położenie gospodarcze jest bardzo ciężkie.

Dla każdego poszczególnego państwa istnieje problem nie wytwarzania teoryj i doktryn, któreby były wyrazem albo zamiłowania do pesymizmu, albo chęci usprawiedliwienia własnej inercji oraz własnego braku inicjatywy, lecz staje przed każdem państwem kwestja, do której kategorji pod względem siły i żywotności gospodarczej ma być zaliczone.

Jest to zagadnienie inicjatywy, przesiębiorczości i woli. Zagadnienie to w pierwszym rzedzie staje przed Polską.

300 zł. nagrody za ujęcie sprawców

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego“ wyznaczyło wczoraj 300 zł. nagrody dla tego, kto wskaże lub ujmie sprawcę względnie sprawców włamania do „Drukarni Kresowej“ we Lwowie przy ul. Mochnackiego 48, dokonanego przez nieznanych przestępców w nocy z 9 na 10 bm. łącznie z zabranemi przez sprawców składowemi częściami maszyn linotypowych.

Informacje w tej sprawie kierować należy wyłącznie do kierownika Redakcji „Kurjera Lwowskiego“, Lwów, ul. Mochnackiego 48, tel. 253-79.

* * *

Śledztwo w sprawie dokonanego onegdaj włamania do „Kurjera Lwowskiego“ toczy się w dalszym ciągu. Szczegóły śledztwa ze zrozumiałych względów otoczone są narazie tajemnicą.

Cała prasa zamieściła obszerne wiadomości o dokonanym na „Kurjer Lwowski“ zamachu, wyrażając potępienie dla tej metody, stosowanej wobec pisma polskiego we Lwowie.

Protest Moskwy w Tokio

Zamieszanie na Dalekim Wschodzie wzmaga się

NANKIN, 11. 6. (PAT). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że chińskie ministerstwo spraw zagr. nie otrzymało żadnego oficjalnego pisma z Tokio w sprawie żądań japońskich, dotyczących północnych Chin. Koła polityczne podkreślają, że władze chińskie czynią w dalszym ciągu wysiłki pojednawcze przy równoczesnem kontynuowaniu rokowań.

Według „Central News“, rząd nankiński wydał dekret zakazujący pod groźbą surowych kar, jakichkolwiek kroków, mogących przynieść szkodę stosunkom Chin z krajami sąsiedniemi, a przedewszystkiem tworzenia stowarzyszeń wrogich cudzoziemcom.

MOSKWA, 11. 6. (PAT). *Agencja Tass donosi, że radca ambasady sowieckiej w Tokio, Kajwid, złożył w ministerstwie spraw zagranicznych protest przeciwko naruszeniu granicy sowieckiej w dniu 3 czerwca r. b. przez oddział japońsko - mandżurski.*

Oddział ten wkroczył na terytorjum sowieckie i zaatakował dwóch konnych strażników sowieckich w odległości 1700 metrów od granicy. Jeden z żołnierzy sowieckich najwidoczniej uprowadzony został na terytorjum mandżurskie. Możliwe jest, że został on zabity. Radca Rajwid zażądał przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnych i wydania zarządzenia w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym gwałtom.

MUKDEN, 11. 6. (PAT). Z urzędowych źródeł japońskich donoszą, że policja chińska w Kalganie przeprowadziła rewizję we wszystkich organizacjach chińskich, które stoją na czele ruchu antyjapońskiego, w szczególności w organizacji „niebieskich koszul“. Aresztowano 11 osób.

Klęska venizelistów w Grecji

ATENY, 11. 6. (PAT). Niedzielne wybory do parlamentu przyniosły rządowi 70 procent wszystkich oddanych głosów.

Grupa monarchistyczna uzyskała 100 tys. głosów, komuniści 60 tys.

Głosowanie ludowe w sprawie przyszłego ustroju państwa, odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu. Według doniesienia ateńskiej agencji telegraficznej, Venizeliści głosowali na partję komunistyczną, nie przeprowadzili jednak ani jednego kandydata.

Jeden z kandydatów po otrzymaniu wiadomości, że przepadł w wyborach, popełnił samobójstwo.

Na Kresie powstrzymało się od głosowania 60 procent uprawnionych. Lista rządowa otrzymała 25 tys. głosów na ogólną liczbę 35 tys. głosujących.

PARYŻ, 11. 6. (PAT). Prasa francuska omawia dziś zwycięstwo rządu greckiego w ostatnich wyborach i całkowitą klęskę zwolenników Venizelosa. W sprawie restauracji monarchji prasa zaznacza, iż sprawa ta narazie upadła, co nie przesądza widoków jej załatwienia na przyszłość.

Wiadomości o rzekomym zamachu na cesarza Abisynji zostały urzędowo zaprzeczone.

Pogłoski o zmianach w wojsku

WARSZAWA, 11. 6. (Tel. wł. G.). W kołach politycznych mówi się w ostatnich czasach dość często o spodziewanych przesunięciach na naszych placówkach zagranicznych. Według tych pogłosek, przedewszystkiem nastąpi zmiana na stanowisku wiceministra spraw zagranicznych. P. Szembek ma objąć ambasadę w Paryżu, a jego miejsce ma zająć ambasador w Moskwie Łukasiewicz, które to stanowisko objąłby obecny naczelnik wydziału w Ministerstwie, Schätzel. Pozatem jest spodziewana zmiana na placówce dyplomatycznej przy Watykanie. Mówią, że amb. Skrzyński, który na tej placówce pozostawał od odzyskania niepodległości, przejdzie na emeryturę, a jego miejsce zajmie b. minister Matuszewski, obecny współredaktor „Gazety Polskiej“ i b. poseł polski w Budapeszcie.

Obrady komisji konstytucyjnej
nad ordynacjami wyborczemi

WARSZAWA. 11. VI. (Tel. wł.). Dziś o godz. 11 rano komisja konstytucyjna przystąpiła do omawiania projektów ustaw wyborczych. Pos. Podoski referował wnioski B. B. W. R. najpierw dotyczące ordynacji sejmowej, następnie senackiej. Referat swój ujął w ten sposób, że szczegółowo omawiał poszczególne artykuły jeden po drugim.

Zasady projektu B.B.W.R.

Omawiając przepisy o zarządzeniu wyborów do Sejmu, referent wspomniał, że najważniejsze jest postanowienie, iż głosowanie ma się odbyć w niedzielę, nie wcześniej jak w 54, a nie później jak w 60 dni po zarządzeniu wyborów. W ten sposób skraca się postępowanie wyborcze o 24 dni. Co się tyczy spisu wyborców, to zachodzi obecnie ta zmiana, że także obywatele polscy, mieszkający na obszarze W. M. Gdańska, będą mieli prawo wybierania, gdyż będą wciągnięci do spisu wyborców miasta Gdyni.

Generalny komisarz będzie powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej zpośród sędziów lub osób, odpowiadających warunkom wymaganym do objęcia stanowiska sędziego. W komisjach okręgowych, tak jak dotąd na czele ma stać sędzia. Jeżeli generalny komisarz wyborczy, względnie przewodniczący komisji okręgowej zauważy, że komisja okręgowa, względnie obwodowa poweźmie uchwałę niezgodną z prawem, to może żądać usunięcia dostrzeżonych uchybień. W dotychczasowej ordynacji wyborczej było także postanowienie o nadzorze, ale nie było ścisłych norm i dlatego te przepisy były tylko lex imperfecta. Jeżeli chodzi o postępowanie reklamacyjne, to listy ze spisami wyborców będą wyłożone tylko przez siedem dni, a nie 14 dni, gdyż doświadczenie uczy, że i tak wyborcy zgłaszają się dopiero w ostatnich dniach z reklamacjami.

W dalszym ciągu poseł Podoski omówił rozdział traktujący o ustaleniu list kandydatów na posłów. Listy te ustala w każdym okręgu wyborczym zgromadzenie okręgowe. Po omówieniu przepisów dotyczących składu zgromadzenia okręgowego, referent podkreślił, że przepisy te dążą do tego, aby w zgromadzeniu okręgowem znaleźli się ci obywatele, którzy cieszą się zaufaniem ogółu obywateli, tak, że mogą ich zastąpić w ustaleniu listy kandydatów na posłów. Dwie trzecie delegatów będzie powołanych przez samorząd terytorjalny, a jedna trzecia przez inne organizacje. Stosunek ten jednak w poszczególnych okręgach będzie przedstawiał się rozmaicie.

W okręgach wiejskich punkt ciężkości przesunie się na rzecz samorządu terytorjalnego. Inaczej rzecz ta przedstawia się w okręgach miejskich, gdyż w większych miastach będzie około 40 procent delegatów samorządu terytorjalnego, a 60 procent innych organizacyj. W ten sposób otrzymujemy w miarę możności dokładne odzwierciedlenie woli ogółu społeczeństwa. Niezależnie od tego umożliwia się także obywatelom niezrzeszonym wysłanie swych przedstawicieli do zgromadzenia okręgowego. Conajmniej 500 wyborców zamieszkałych w okręgu wyborczym może wysłać delegata do tego zgromadzenia. Osobne rygory wykluczają możność nadużyć. Przedewszystkiem chodzi o to, aby wyborca mógł podpisać tylko jedno takie zgłoszenie. Wykroczenie przeciwko temu przepisowi podlega karze takiej samej jak fałszywe zeznanie, więc do 5 lat więzienia.

Co się tyczy głosowania, to gdy dotychczas wyborca musiał ze sobą przynieść kartkę z numerem, obecnie wyborca otrzymuje kopertę urzędową wraz z kartą do głosowania, na której winien kreskami oznaczyć nazwiska dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głosu. Po włożeniu tej karty do koperty, wyborca wręczy kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuci ją do urny. Nieważne są karty do głosowania rzucone do urny bez kopert, lub w kopertach nieurzędowych.

Komisja przyznaje mandaty tym, którzy uzyskali największe ilości głosów podobnie jak to jest w systemie angielskim. Ilość głosów jest jednak ograniczona do minimum 10.000. Jeżeli jest poniżej tej ilości, komisja mandatu nie przyzna, a minister spraw wewnętrznych zarządzi w okręgu nowe wybory. Gdyby zmniejszyła się ogólna ilość posłów w Sejmie o 1/10, wówczas odbędą się wybory uzupełniające we wszystkich okręgach, w których obsadzony jest tylko jeden mandat.

Po zakończeniu tego referatu, który zajął kilka godzin czasu wywiązała się dyskusja na temat dalszego planu prac. Posłowie z Klubu Ludowego i Narodowego domagali się odłożenia obrad do jutra, a to z tego względu, aby móc w swem gronie zastanowić się nad ordynacjami. Przewodniczący pos. Makowski zgodził się tylko na to, ażeby popołudniu ograniczyć się do wysłuchania referatu pos. Niedziałkowskiego o projekcie socjalistycznym, dyskusję zaś odroczyć do jutra.

Referat pos. Niedziałkowskiego

O godz. 4 popoł. rozpoczął przemawiać pos. Niedziałkowski. W przeciwieństwie do pos. Podoskiego nie omawiał on poszczególnych artykułów, lecz ogólną tendencję projektów. Najpierw wyjaśnił, że jakkolwiek socjaliści zwalczali nową konstytucję, to jednak z chwilą, gdy ona obowiązuje, uznali za konieczne stanąć we wniosku na jej gruncie, ważną jest bowiem rzeczą, aby projekt odpowiadał konstytucji, która obowiązuje. Przytoczył też kilka punktów projektu B. B., które jego zdaniem nie spełniają tego warunku. M. in. żądanie znajomości języka polskiego, która tylko uprawnia do głosowania.

Przeszedł następnie do zagadnienia, czy głosować na listy, czy na jednostki. To wiąże się z t. zw. pośrednictwem partji. Projekt referowany przez pos. Podoskiego dąży do ominięcia tego pośrednika. Projekt socjalistyczny też go nie uznaje, gdyż przewiduje tylko 50 podpisów, a więc niewielkiej grupy obywateli, którzy mogą zebrać te podpisy bez pośrednictwa partji. Nie wydaje się jednak słusznem dążenie do wyeliminowania jednego pośrednika przy równoczesnem wprowadzaniu innego, przestaje bowiem istnieć jako pośrednik partja polityczna, a zaczyna nim być Izba przemysłowa i t. d., a więc czynniki przeznaczone do innych zupełnie celów.

W ten sposób tworzy się — zdaniem mówcy — reprezentacja, która nie odzwierciedla istotnego oblicza kraju. PPS. nie jest partją parlamentarną, lecz wiąże się z ruchem społecznym. To samo dotyczy i innych ruchów w Polsce. Można odebrać tym ruchom możliwość bezpośredniego udziału w oficjalnem życiu politycznem, ale to nie znaczy, że się je w ten sposób likwiduje, znajdą sobie bowiem inną formę pracy. Chodzi więc o to, by tak rozwijać nasze życie polityczne, by stworzyć legalną drogę dla ruchu społeczno - politycznego, czy też nadać mu formę fikcyjną tak, jak to w roku 1918 miało miejsce z radą stanu. Mówca uzasadniał potem dążenie projektów PPS. do uzależnienia liczby posłów od ilości osób głosujących i omawiał ordynację wyborczą do Senatu, kładąc nacisk na to, że senat otrzymał obecnie tak daleko idące prerogatywy, iż powinien być traktowany na równi z Sejmem i oparty na możliwie najszerszej podstawie społecznej.

W zakończeniu mówca P. P. S. oświadczył: Projekt nasz nie jest idealny, bo taki mógłby być tylko wśród społeczeństwa anielskiego. Daje on jednak możliwość stworzenia reprezentacji odpowiadającej rzeczywistemu układowi sił społecznych, politycznych i narodowościowych i nie pozwoli na zrobienie błędu, przed którym gorącobym przestrzegał, a mianowicie, że nie wolno nikomu brać monopolu na odpowiedzialność za Polskę. Projekt panów jest właśnie takiem braniem przez nich odpowiedzialności za Polskę i to bez Marszałka Piłsudskiego, odpowiedzialności której nikt nie wytrzyma.

Potem przeprowadzono jeszcze krótką dyskusję na temat, który projekt ma być wzięty za podstawę dalszych obrad. Zgodzono się na to, że najpierw odbędzie się dyskusja generalna nad ogólnemi zasadami ordynacji, a następnie zostanie przesądzone, który projekt będzie wzięty za podstawę dyskusji szczegółowej. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro o godz. 11 rano.

Kronika telegraficzna

„Popolo di Roma" donosi, że b. generał turecki Vassie Bey, który jako wróg Kemala Paszy musiał opuścić Turcję po wprowadzeniu ustroju republikańskiego, udał się do Egiptu i przybył do Addis Abeba, aby w razie wybuchu wojny włosko - abisyńskiej objąć dowództwo nad wojskami abisyńskiemi.

Jak donosi „Ami du Pouple" podczas Zielonych Świąt, według dotychczasowych obliczeń, zginęło 20 osób, a 60 odniosło rany w wypadkach samochodowych.

Powstał w Genewie międzynarodowy instytut antymarksistowski, który postawił sobie za zadanie zwalczanie marksizmu i socjalizmu państwowego na gruncie moralnym, gospodarczym i socjalnym.

W jednej z kopalń w Saarze wybuchł pożar, wskutek czego pracujący wówczas górnicy ulegli zatruciu gazami. 4-ch górników poniosło śmierć, a wielu musiano przewieźć do szpitali.

Do Leningradu przybył czechosłowacki minister spr. zagr. Benesz.

Dnia 12 bm. rozpoczyna się przed sądem wojskowym w Tallinie proces polityczny, przeciwko 39 przywódcom faszystowskiej organizacji b. kombatantów, pod nazwą „Vabsid", oskarżonym o udział w stowarzyszeniu, mającem na celu dokonanie przewrotu w Estonji.

W czasie ub. świąt południowa część nowej Zelandji nawiedzona została silnemi burzami śnieżnemi.

„Jenny wśród mężczyzn"
Nasz nowy odcinek powieściowy

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk nowej powieści p. t. „Jenny wśród mężczyzn" Jana Bachwitz'a w tłumaczeniu Ireny Łozińskiej.

Powieść ta charakteryzuje ciekawe stosunki międzynarodowe i rzuca jaskrawe światło na rozrzutne życie niektórych sfer wielkomiejskich.

Interesująca akcja przeplatana żywemi epizodami, stwarza frapującą całość, która niewątpliwie wywoła wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

Burza na kongresie socjalistów francuskich

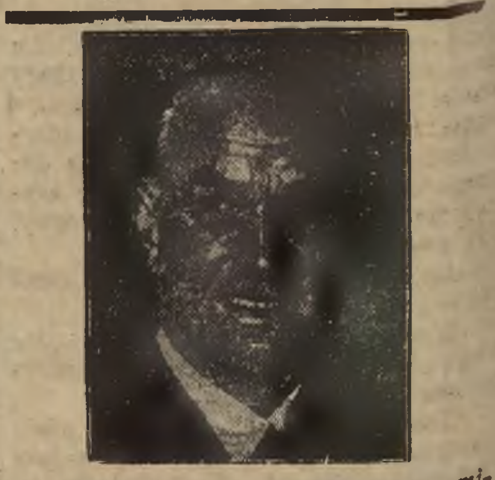
PARYŻ, 11. 6. (PAT). Wczorajsze posiedzenie kongresu partji socjalistycznej S. F. I. O. w Miluzie miało dość burzliwy przebieg.

Szczególnie ożywioną dyskusję i gwałtowne zarzuty łamania dyscypliny partyjnej wywołała sprawa min. Frossarda, który po wystąpieniu z partji, wszedł w skład obecnego rządu.

Duży hałas na sali wywołało oświadczenie jednego z delegatów, że min. Frossard zakomunikował mu przez telefon, że wszedł do gabinetu Buissona w porozumieniu z Blumem i Vincent Auriolem. Jeden z parlamentarzystów skrajnego skrzydła partji poddał ostrej krytyce taktykę grupy parlamentarnej. Żyromski i inni mówcy wypowiadali się przeciw współpracy z partjami mieszczańskiemi. Vincent Auriol wyjaśnił następnie, że wchodząc w skład rządu dep. Frossard oświadczył, że jeśli nie uzyska od rządu upoważnienia na dokonanie zamierzonych reform, ustąpi z rządu. Następnie dep. Blum bronił działalności grupy parlamentarnej. W głosowaniu raport Vincent Auriola przyjęto 584 głosami przeciw 427. 178 delegatów głosowało z zastrzeżeniem za raportem, a 47 wstrzymało się od głosowania.

Dalsze zmiany w wojsku?

WARSZAWA, 11. 6. (Tel. wł. G.). W związku ze zmianą na stanowisku szefa sztabu głównego, w kołach wojskowych krążą pogłoski, że nastąpią także zmiany personalne w Biurze Generalnego Inspektoratu. Pozatem panuje przekonanie, że w najbliższych dniach obsadzona zostanie teka ministra wojny, gdyż jak wiadomo, gen. Kasprzycki jest prowizorycznym kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych. W jednym z tutejszych dzienników popularnych wymieniano jako kandydata na to stanowisko gen. Sosnkowskiego.



Sir Samuel Hoare, dotychczasowy minister dla Indyj w gabinecie MacDonalda, mianowany został ministrem spraw zagranicznych w nowym rządzie angielskim.

Wszechświatowa wystawa w Belgji

Bruksela, 5 czerwca.

Otwarcie wszechświatowej wystawy w Brukseli odbiło się głośnem echem po wszystkich zakątkach świata. Stolica Belgji przybrała odświętny wygląd. Wszystko tchnie uroczystym wyglądem, poczynając od czyścicieli butów, odświętnie ubranych w czerwone, niebieskie i zielone mundurki, a kończąc na dekoracjach ulic, latarń itd. Nawet gazeciarze paradują w fantastycznych ubiorach i białych kwadratowych czapkach, w rodzaju kołpaków kucharskich. Zewsząd, nawet z podlejszych barów i kawiarń dochodzą dźwięki muzyki. Z tarasu polskiego pawilonu rozpościera się piękny widok na sztuczną średniowieczną Brukselę.

Wystawa swym ogromem oszałamia widza, budząc podziw swemi olbrzymiemi rozmiarami gmachów najrozmaitszych, kryjących w swem wnętrzu istne cuda.

Najbardziej efektownie wygląda centralny pawilon wystawy, tak zwany „Grand Palais". Gmach zbudowany wyłącznie ze szkła i betonu, posiada równocześnie urządzenia telefoniczne i radjowe, umożliwiające kontakt z całym światem. Budynek ten wznosi się na wysokość 50 metrów. W nocy cały okazały blok ten jest rzęsiście oświetlony i robi wrażenie olbrzymiego iskrzącego kryształu, lub fantastycznego zamku Graala w stylu modernizowanym.

Prawie na wszystkich placach i skrzyżowaniach ulic biją fontanny, które wydają dźwięki w rodzaju śpiewu, grzechotu i szumu strumyka. Wieczorem wszędzie orgja świateł, mieniących się tysiącami barw. Wieże i fontanny, automatycznie co 2 minuty zmieniają swe kolory.

Całość składa się na obraz fantastyczny, feeryczny, jakby bajka z 1001 nocy, a gdy wziąć pod uwagę różnobarwną pstrokaciznę, to nieco nawet nużący. Wszystko tu zachwyca, przyciąga i oślepia, a dopełniają wrzawy gramofony, radjo i liczne megafony.

W niewielkich odstępach czasu dokonano otwarcia pawilonów państw Skandynawskich, Polski, Łotwy, Szwajcarji, Finlandji, Kongo, oraz pawilonów belgijskich. Jest to jakby rewja sił i zasobów wszystkich krajów.

Pomysłowo urządziła się Norwegja, rozporządzająca stosunkowo niewielką przeznaczoną jej przestrzenią: trzy ściany — czwarta jest szklana — zawieszono widokami i plakatami, pozatem ani jednego eksponatu. Widzowie siedząc w wygodnych fotelikach, oglądają film ilustrujący całokształt życia norweskiego.

Dalej widzimy piękne eksponaty Szwecji i Danji: maszyny, porcelanę, nikiel w artystycznem wykonaniu.

Wystawa szwajcarska stoi pod znakiem zegarków. Tajemniczo oświetlona sala w odcieniach kolorów czerwonego i złocistego, wysłana puszystemi dywanami, odsłania przed gośćmi bogactwo przemysłu zegarmistrzowskiego. Tutaj można nabyć zegary począwszy od najprostszych, a kończąc na minjaturowych, tak precyzyjnie złożonych i artystycznie wykonanych, że tylko przez lupę można ujrzeć na nich wskazówki. Na uwagę zasługują także wyroby toczone z drzewa i hafty z Saint - Gallenu. Piękne są fotografje przyrody, lecz nie dające się porównać z prawdziwą, wspaniałą naturą Szwajcarji.

Szczególną wytwornością, oryginalnością, oraz okazałą budową wyróżnia się pawilon angielski. Centrum tego budynku stanowi ciężka okrągła wieża, pod kopułą której świeci lampa o sile 6 miljonów świec. Od wieży ciągną się podłużne ściany, przypominające mury fortecy lub więzienia. Za tem ogrodzeniem urządzony jest typowy park angielski, przeniesiony pod belgijskie niebo z klombami, ścieżkami, podstrzyżonemi drzewkami i nieposzlakowanym trawnikiem. Prócz tego wszelkiego rodzaju morskie i rzeczne statki, najbardziej skomplikowane maszyny drukarskie, panorama kopalni, w której uwijają się estetycznie ubrani i zadowoleni ze swej pracy górnicy. Oprócz tego demonstruje Anglja swe kolonje i stojącą na wysokim poziomie turystykę. Widoki Szkocji i innych miejsc zachęcają do zwiedzenia. Na wystawie widnieją artystyczne wyroby angielskiej sztuki stosowanej, oraz bardzo drogie przedmioty domowego użytku.

Gospodarz (Belgja) wystawił eksponaty maszyn różnego rodzaju motorów, oraz wyrabianych przez siebie towarów w postaci tłuszczów, mydła skór, gumy itp.

Wreszcie, nieduży, stylowo wykończony pawilon Polski z pokazem rodzimego przemysłu i wytwórczości.

W związku z wszechświatową wystawą przewidywane jest ponad 200 kongresów i zjazdów naukowych, sportowych i innych. *R. M.*

Cele katolickiego filmu

Ostatni wielki międzynarodowy kongres kinematografji w Berlinie zasługuje na baczną uwagę całego świata. Dotyczy to w szczególności katolików. Poza licznemi ważnemi zagadnieniami, nad którymi się tam zastanawiano z wielkim pożytkiem dla świata filmu, kongres ten uwypuklił również w sposób niezwykle plastyczny liczne niebezpieczeństwa, związane z niedocenianiem znaczenia filmu, albo pozostawaniem wtyle w tej, tak niezmiernie ważnej dziedzinie, jaką jest w dobie współczesnej nowa, siódma sztuka. To też wielkie znaczenie posiada dla katolicyzmu sprawa dokładnego wytknięcia celów i zadań katolickiego filmu.

Obrady Międzyn. Katolickiego Komitetu Filmowego, które się w tym samym czasie odbyły w Berlinie, ułatwiają nam w znacznym stopniu sprecyzowanie tych zadań.

Ideałem i celem głównym katolickiego filmu jest osiągnięcie własnej produkcji filmowej na światowym poziomie, któraby stanowiła przeciwwagę ogólnej światowej wytwórczości w tej dziedzinie. Zbliżenie się do tego celu jest możliwe przez skupienie katolickich producentów filmowych we wszystkich krajach oraz kształcenie młodych sił w tym zakresie. Jeśli chodzi o poszczególne cele katolickiej wytwórczości filmowej, to na pierwszy plan wysuwa się sprawa właściwego zorganizowania poszczególnych rodzajów filmu, służących specjalnym celom. A więc chodzi o postawienie na odpowiednim poziomie: 1) katolickiego filmu reportażowego, któryby wykazywał należytą wewnętrzną dynamikę, 2) katolickiego filmu kształcącego dla religijnego dokształcania uczniów i dorosłych t. zw. katechizmu sfilmowanego, 3) katolickiego filmu o dyskretnej tendencji, który przez zewnętrzne cechy środowiska itp. wcale nie powinien akcentować, że jest katolickim, lecz powinien posiadać etykę katolicką, czyli inaczej mówiąc, powinien problemy naszych czasów rozwiązywać w duchu katolickim. Jest rzeczą niezwykle ważną, by z katolickiej wytwórczości filmowej był całkowicie wykluczony wszelki dyletantyzm. Trzeba dążyć do doskonałości artystycznej. Odnosi się to również do zwykłego filmu religijnego o lokalnem znaczeniu. Celem zmniejszenia finansowego ryzyka przy wytwarzaniu filmów religijnych, koniecznem jest dążenie do stworzenia międzynarodowej organizacji w dziedzinie wytwórczości filmowej. Niezwykłą doniosłość posiada również sprawa jak najrychlejszego powołania do życia międzynarodowego katolickiego filmowego biura prasowego, któreby umożliwiało informowanie i wymianę materjału informacyjnego, artykułów, krytyk etc. Wielkie ułatwienie stanowiłoby też założenie spisu biur wynajmu o chrześcijańskim światopoglądzie, wzgl. innych biur, które się zajmują wynajmem takich filmów.

Uznanie należy się za prace w tej dziedzinie „Katolickiemu Centrum Akcji Kinematograficznej" (Centre Catholique d'Action Cinematographique) w Brukseli. Katolickie biura filmowe w poszczególnych krajach powinny też pozostawać w ścisłej współpracy z tą instytucją. Duszą tej działalności jest ks. kanonik Brohée, prezes Międzynar. Katolickiego Komitetu Filmowego, niezwykle zasłużony w dziedzinie katolickiej kinematografji.

Wspomnieliśmy powyżej o niebezpieczeństwach, wypływających z niedoceniania lub niedostatecznego zrozumienia znaczenia filmu. Otóż stwierdzić należy, że katolicy w poszczególnych krajach nagół za mało poświęcali dotąd uwagi kinematografji i ludzili się — powiedzmy to otwarcie — że na kinematograf można wpływ wywierać zzewnątrz. Tymczasem świat filmu z niezwykłym rozmachem zorganizował się na podstawie zawodowej. Rządzi się sam i chce panem pozostać u siebie, jak to wyraża „Osservatore Romano" w numerze z 12 maja b. r. Kto nań chce wywierać wpływ, ten musi sobie najpierw zdobyć prawo obywatelskie w jego łonie. A zatem katolicy muszą w tym względzie prowadzić politykę realną, przystępując do intensywnej i lojalnej współpracy ze światem filmu oraz uznając w całej rozciągłości jego wartości zawodowe.

A jak niezmiernie ważne zadania mają katolicy do spełnienia właśnie w dziedzinie tej współpracy ze światem filmu! Przytoczymy tu dla przykładu chociażby tylko sprawę dbałości o moralną czystość ekranu, który stał się jednym z najpotężniejszych środków propagandy w naszej dobie.

Wreszcie na baczną uwagę zasługuje jeszcze jeden objaw, który katolickim interesom filmowym bardzo zagraża. A mianowicie chodzi o tendencję, jaką ujawniają czynniki międzynarodowej organizacji filmu, zmierzającej do liczebnego ograniczania katolickich kinematografów, oraz zniesienia przywilejów, jakie dotąd posiadają filmy religijne, kulturalne itp.

I tak międzynarodowa federacja dyrektorów sal kinematograficznych zwróciła się do poszczególnych rządów, ażeby ilość sal kinematograficznych i miejsc w nich była ściśle ograniczona i dostosowana do liczby mieszkańców danej miejscowości. A więc otwieranie nowych katolickich kinematografów natrafiałoby na olbrzymie trudności. Następnie federacja eksploatujących sale kinematograficzne postanowiła wyjednać u wszystkich rządów zniesienie przywilejów, jakie dotąd przysługiwały przy otwieraniu nowych sal kinowych, mających na celu przedewszystkiem urabianie kulturalne, artystyczne lub religijne. Pod względem materjalnym równałoby się to niejednokrotnie uniemożliwieniu otwarcia katolickiego kinematografu.

Katolicy winni przeto baczną uwagę poświęcać tym zagadnieniom i starać się za wszelką cenę iść naprzód, dotrzymując kroku ogólnemu rozwojowi filmu. Jeśli chodzi o stosunki w tej dziedzinie w Polsce, to należy stwierdzić, że wykazujemy stały postęp. Jeśli nie osiągnęliśmy dotąd jeszcze takiego poziomu organizacyjnego, jaki powinniśmy mieć i do którego dążymy, to natomiast w dziedzinie produkcji, jak na nasze stosunki, stoimy wysoko. Wie o tem dobrze również zagranica. Dla przykładu przytoczymy nasz film „Pod Twoją Obronę". Nagół pracę w dziedzinie filmu katolickiego w Polsce cechuje dążenie do współpracy i koordynacji, podobnie jak to ma miejsce na terenie międzynarodowym. Znajduje to obecnie wyraz w nawiązywaniu współpracy pomiędzy poszczególnemi diecezjami.

Nie będzie przesady, jeśli stwierdzimy, że film katolicki w Polsce jest na dobrej drodze i pozwala rokować nadzieje, iż będzie należycie spełniać swe doniosłe i odpowiedzialne zadania.



Z kultury i sztuki

„Pieśń Nibelungów" pojawiła się świeżo we francuskim przekładzie prozą, pióra G. Bourdoncle'a. Wydanie ozdobione licznemi, pięknemi drzeworytami.

Historja literatury włoskiej. Wyszło obecnie drugie wydanie „Storia della letteratura italiana", której autorem jest Franceseo Biondolillo. Dzieło ma charakter popularno - encyklopedyczny i oddać może duże usługi zwłaszcza obcym, studjującym literaturę włoską.

Walka Kościoła z wojną. Amerykański pisarz dr. W. van Kirk, sekretarz federalnej Rady Kościołów chrześcijańskich w Ameryce, opublikował pracę p. t.: „Religion renounces War", w której daje szczegółowy przegląd organizacyj i akcji kościelnej dla zwalczania militaryzmu. Jest to jedyne w swoim rodzaju zestawienie całej działalności Kościoła chrześcijańskiego w Ameryce pod hasłem „wojna wojnie!"

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Pogoń W.A.C. 2:2 (0:0)

Wczoraj, w poniedziałek, Lwowianie mieli więcej szczęścia w spotkaniu rewanżowem.

Nie znaczy to, że grali o wiele lepiej, aniżeli dnia poprzedniego. Wiedeńczycy dalej przewyższali ich technicznie i taktycznie, w polu, pod bramką, wszędzie.

U Pogoni raził poprostu brak ruchliwości i startu do piłki.

Ponadto Matjas, stosował mylną i egoistyczną taktykę, zatrudniając jedynie lewo skrzydłowego (Matjasa II.), który jeszcze jest za słaby technicznie. Dobry w przebojach Borowski i Niechciol, bardzo mało byli zatrudniani. To wszystko znalazło swój wyraz w cyfrowym wyniku pierwszej połowy, który brzmiał 2:0 na korzyść gości.

Poza brakiem startu i ruchliwości u Pogoni raził brak celowości w zagraniach; niepotrzebnie grano górą, a piłka b. często zamiast iść do swego, padała tuż pod nogi przeciwnika.

Nadrabiano to potem, biegiem i skutkiem tego Pogoń męczyła się nieekonomicznie, gdy Wiedeńczycy stosując grę przyziemną i krótką ,omijali Lwowian i często gościli pod ich bramkę.

Atak Pogoni miał kilka dobrych i niebezpiecznych dla WAC-a momentów, nie dysponowany jednak strzałowo — nie wykorzystał ich.

Po przerwie WAC nie wykorzystał rzutu karnego; dobry w tym dniu Albański broni szczęśliwie. W 5 mln. Matjas z karnego strzela pierwszą bramkę. W. kilka chwil potem bramkarz WAC-u, Brandstetter wybiega daleko, — napastnicy nie wykorzystują okazji wyrównania. Zatrudniany obecnie Borowski stwarza szereg niebezpiecznych sytuacyj, ponadto Zimmer, który po przerwie wystąpił w pomocy, zmieniając Deutschmana, wspomaga atak.

Na kilkanaście minut przed końcem Albański pięknie broni niebezpieczny rzut wolny z granicy pola karnego, podyktowany za rękę Jeżewskiego. Dopiero w 38 minucie Matjas II. wyrównuje z podania Borowskiego. Ostatnie minuty gry, mimo wysiłków Wiedeńczyków, nie przynoszą im zwycięstwa.

Widzów zebrało się około 3.000.

Sędziował p. Ranisch. **M.**

Mistrzostwa Polski w siatkówce pań

Mistrzostwa Polski w siatkówce pań rozpoczęły się w niedzielę przy udziale 6-ciu mistrzów okręgowych. Drużyny nutach Berlin wyraźnie przeważał. Sędziował p. Staliński. Widzów 9.000. podzielono na dwie grupy. Spotkania eliminacyjne, przyniosły następujące wyniki: AZS (War.) — Gryf (Toruń) 15:7, 15:9, AZS (Lwów) — AZS (Wilno) 15:10, 10:5, 15:8; Gryf (Toruń) — HKS (Łódź) 15:9, 16:14; Olsza (Kraków) — AZS (Wilno) 15:8, 15:4; AZS (Warszawa) — HKS (Łódź) 10:15, 15:9, 15:9; AZS (Lwów) — Olsza (Kraków) 15:9, 15:9.

Rozgrywki finałowe przyniosły nast. wyniki: AZS (War.) — Gryf 15:9, 15:13; AZS (Lwów) — Gryf 15:6, 15:3; AZS (War.) — Olsza 15:12, 15:8; Olsza — Gryf 15:17, 15:10, 17:15; AZS (War.) — AZS (Lwów) 15:10, 15:6; AZS (Lwów) — Olsza 11:15, 15:13, 15:11. W walce o miejsce piąte HKS pokonał AZS (Wilno) 9:15, 15:8, 15:8.

Ostateczna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco: 1) AZS (Warszawa), 2) AZS (Lwów), 3) Olsza (Kraków), 4) Gryf (Toruń), 5) HKS (Łódź), 6) AZS (Wilno).

RESOVIA — OGNISKO 3:0 (1:0)

RZESZÓW, 10. 6. (PAT). Mistrzostwo Ligi Okręgowej.

Naskutek zwycięstwa tego Resovia przesunęła się na 6 miejsce w tabeli (7 gier, 7 pkt., stos. br. 8:15), Pogoń zajęła miejsce 7, a Ognisko 8 (7 gier, 5 pkt., st. br. 15:19). Inne drużyny pozostały na poprzednich miejscach.

TENNISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

WARSZAWA. 10. VI. Rozpoczął się tu turniej tennisowy o mistrz. Polski w konkurencji kraj. Volkmerówna pokonała Bystrzanowską 6:1, 6:0, a nast. Orzechowska 6:4, 6:3. Paa Lilpopówną, Popławski wygrała z parą Haberówna, Goldstein 6:4, 6:0 w konkurencji juniorów Kurman (Pogoń — Lwów) wygra z Strzeleckim 6:2, 6:3, następnie z Kempińskim 6:0, 6:0.

* * *

W 4-etapowym wyścigu kolarskim o nagrodę „Centry" 1 miejsce zajął Kapiak 27:34:45.8, 2) Bober, 4) Kudlek, 3) Ignaczak.

W wyścigu kajakowym o mistrz Polski 1) Hradetzky (Austrja) 7:20:31, Landet Mejer (Au.), 3) Swoboda (Czech.), 4) Riedl (W.), 5) Włodarczyk.

Victoria (Berlin) — ŁKS. 4:1 (2:1). Zawody tow. w Łodzi.

Hasmonea — Ukraina 2:1 (2:1) Zaw. tow.

AZS (Wwa) — Cracovia 5:2 (3:0) w piłce wodnej o mistrz Polski.

Wyniki 13-go dnia wyścigów konnych

Gonitwa pierwsza z przeszkodami „Military". 4.200 m. Startowało 2 koni. Wygrał I.: og. „Grzela", p. Goszczyńskiego, II. wał. „Tytan"; tot. zł. 8.—.

Gonitwa druga, 2.200 m. Startowało koni 6. Wygrał I.: „Morocz", p. W. Kołaczkowskiego, II. og. „Mameluk", III. og. „Prijam". Tot. zł. 22.—, fr. 10.—, 16.—.

Gonitwa trzecia, 1800 m. Startowało koni 6. Wygrała I.: kl. „Malenka", p. W. Rutkowskiego; II. kl. „Cenna", III. og. „Daj". Tot.: zł. 37.—, fr. 15.—, 14.—.

Gonitwa czwarta, 1600 m. Start. koni 5. Wygrała I.: kl. „Daga" p. H. hr. Starzeńskiej, II. og. „Eeffendi", III. kl. „Bitna". Tot. zł. 25.50, fr. 10.—, 8.—.

Gon. piąta. Nagroda „Orląt", 2.400 m. Start. 5. Wygrał I.: og. „Aak", p. F. Wiertka; II. og. „Orjon"; III. kl. „Bravo Polmoodie". Tot. zł. 8.50. fr. 7.—, 9.—.

Gonitwa szósta, 2600 m. Start. 5. Wygrał I.: og. „Minaret", p. W. Kołaczkowskiego: II. og. „Marosz"; III. kl. „Jeremjada. Tot. zł 10.—.

KRONIKA SPORTOWA

REKORD WALASIEWICZÓWNY POBITY.

W Cansas City na zawodach lekkoatletycznych w biegu na 100 m. młoda lekkoatletka amerykańska, Helena Stevens, ustanowiła nowy rekord światowy w czasie 11.6. Poprzedni rekord należał do Walasiewiczówny i wynosił 11.7.

WISŁA PRZEGRYWA W BRUKSELI

Na turnieju piłkarskim w Brukseli Wisła spotkała się w półfinale z drużyna holenderska Ajax, przegrywając 5:3 (1:3). Wszystkie trzy bramki dla Wisły zdobył Lubowiecki. Holendrzy zawdzięczają swe zwycięstwo twardości i większej szybkości.

TURNIEJ TENISOWY DLA MŁODZIEŻY DO LAT 16

Lwowski Okr. Związek Lawn-Tenisowy zawiadamia, że w czasie od 28—30 bm. odbędą się w Łodzi ogólno-polskie zawody tenisowe dla młodzieży do lat 16. Opieka w czasie podróży, jak i na miejscu, oraz bezpłatne kwatery, zapewnione. Zaawansowani w grze tenisowej kandydaci zgłoszą się w dniu 15 bm. na kortach klubów „Pogoń" i „K. T. 24" przy ul. Szymonowiczów o godzinie 15-tej. a w razie niepogody w dniu 16 bm. o godzinie 9-tej.

BERLIN — KRAKÓW 2:0 (1:0)

KRAKÓW, 9. 5. Międzymiastowe spotkanie Berlin — Kraków, zakończyło się zwycięstwem Berlina 2:0 (1:0). W drużynie krakowskiej zawiódł fatalnie napad. W ostatnich dwudziestu minutach Berlin wyraźnie przeważał.

Ultimatum Japonji do Chin

Przed intronizacją cesarza Mandżuko w Pekinie

LONDYN, 10. 6. (PAT). Prasa angielska, jak „Times" i „Daily Herald", donosi z Tokio, że szef sztabu wojsk japońskich, stacjonowanych w Tien - Tsinie płk. Sa-kai wystosował do chińskiego ministra wojny ultimatum, które zawiera 6 następujących żądań:

1) Zniesienia rady politycznej w Pekinie;

2) Zniesienia oddziału pekińskiego narodowej Rady Wojskowej;

3) Wycofanie się z północnych Chin 2 i 25 dywizyj armji narodowej i wszelkich związanych z niemi organizacyj;

4) Wycofanie z Hopeu 51 dywizji wojsk chińskich;

5) Zniesienia wszelkich organizacyj politycznych, a przedewszystkiem organizacji Kuomintangu;

6) Zniesienia organizacyj „niebieskich koszul".

Najbardziej doniosłe jest żądanie wycofanie wojsk chińskich z północnych Chin.

Władze chińskie bez oporu przystosowały się do żądań, przystępując do wycofywania wojsk i rozwiązania Kuomintangu. Chiński minister wojny zapewnił Japończyków o przyjaźni Chin i natychmiast powiadomił rząd nankiński o żądaniach japońskich. Sankcja rządu nankińskiego jest przesądzona. Chiński minister wojny w oświadczeniu do prasy podkreślił politykę przyjaźni rządu narodowego wobec Japonji.

W związku z tem „Daily Herald" donosi o pogłoskach, przewidujących, że następnym krokiem Japonji będzie połączenie prowincji północnych Chin z Mandżukuo i intronizacja cesarza Mandżukuo w Pekinie. W ten sposób całe pónocne Chiny zostałyby połączone pod berłem cesarza Mandżukuo.

Zamknięcie Zjazdu Inżynierów Mechaników Polskich we Lwowie

Wczoraj w godzinach wieczornych zakończył się trzydniowy Zjazd Inżynierów Mechaników Polskich, który obradował w auli Politechniki lwowskiej. Po pierwszem plenarnem zebraniu rozpoczęły się obrady w sekcjach, których wyłoniono 4, a to: energetyczno - konstruktywną (przewodniczyli prof. Witkiewicz i prof. Stefanowski), warsztatową (przewodniczył prof. Geisler), spawalniczą (przew. prof. Łukasiewicz), metaloznawczą (przewod. prof. Mozer), wojskowo-techniczną (przewod. inż. Dowhoutt, mjr. Car i mjr. Jakubowski). Na sekcjach wygłoszono 66 referatów, dotyczących obróbki metali, konstrukcji kotłów, motoryzacji, nomobilacji stacji, produkcji zbrojeniowej, organizacji warsztatowej (inż. Z. Rytel) i t. d. Poszczególne sekcje opracowały rezolucje, które przyjęte zostały na zebraniu plenarnem.

ZEBRANIE PLENARNE.

Zebranie plenarne odbyło się wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem, przy zapełnionej auli Politechniki. Zebraniu przewodniczył prof. Hauswald i prezes dyr. Wierzejski (Warszawa).

Na wstępie wiceprezes inż. Oske zaznajomił zebranych z warunkami **rozwoju polskiego przemysłu metalowego w Polsce** i przedstawił wyniki dyskusji, jaka się toczyła w ramach Stow. Inż. Mechaników Polskich w Warszawie. Wynikiem tej dyskusji kilkudniowej było opracowanie postulatów gospodarczych przemysłu metalowego w Polsce i złożenie ich władzom rządowym. Zkolei generalny sekretarz Zjazdu inż. Popiel (Warszawa) przedłożył szereg rezolucyj, z których najistotniejsze dotyczyły: utworzenia Centralnego Instytutu dla badań technicznych przemysłu metalowego, samowystarczalności w dziedzinie paliwa samochodowego, uproszczenia normalizacji stali stopowej, normalizacji drutów i elektrod do spawania, stworzenia funduszu inwestycyjnego czasopism technicznych i wydawnictw technicznych o charakterze warsztatowym.

W myśl porządku dziennego wygłoszono na zebraniu plenarnem trzy referaty: inż. M. Wieleżyński: O zastosowaniach przemysłowych gazu ziemnego (wygłosił inż. Szymański), prof. dr. S. Pilat: Przemysł rafineryjny w Polsce i inż. S. Paraszczak. (Pionier): Sytuacja kopalnictwa naftowego w Polsce. Wszystkie te referaty spotkały się z ogólnem uznaniem Zjazdu. Treść tych referatów ze względu; że dotyczą one przemysłu Ziemi Czerwieńskiej omówimy osobno. Jutro zdamy sprawę z referatu inż. Paraszczaka (Sytuacja kopalnictwa naftowego w Polsce).

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.

Na zakończenie Zjazdu prez. prof. Hauswald złożył serdeczne podziękowanie organizatorom Zjazdu a przedewszystkiem Komitetowi Pań z profesorową Witkiewiczową i profesorową Hauswaldową na czele, prof. Gerstlerowi, inż. Sladekowi, inż. Golińskiemu, dyrektorowi inż. Włodkowi, inż. dr. Bieńkowskiemu, redaktorowi „Przeglądu Mechanicznego" inż. Mikulskiemu, inż. Popielowi i duszy S. I. M. p. dyr. Wierzejskiemu.

Wreszcie zabrał głos prezes S. I. M. p. dyr. Wierzejski i złożył serdeczne podziękowanie Komitetowi Zjazdu, Paniom, Kołu Mechaników Politechniki lwowskiej, inż. Mikulskiemu i inż. Popielowi.

OGÓLNO-POLSKA WYSTAWA PRZEM. METALOWEGO.

Na Zjeździe dowiedzieli się zebrani że na r. 1936 przygotowuje S. I. M. P. X. jubileuszowy Zjazd Inżynierów Mechaników Polskich, który połączony będzie z Pierwszą Ogólno - polską Wystawą Przemysłu Metalowego. Zjazd i wystawa odbędą się w Warszawie. Pracami przygotowawczemi do wystawy kieruje inż. Piotrowski. W Zjeździe jubileuszowym wziąć mają udział inżynierowie zagraniczni, którym przydzielone zostaną również referaty.

Dziś jako w ostatnim dniu Zjazdu członkowie udają się na całodzienną wycieczkę do Zagłębia Naftowego i zwiedzą: Borysław, Truskawiec i Drohobycz. Uczestnicy Zjazdu wyrażali się nader gorąco o Lwowie, przyczem najsilniej związali się uczuciowo z cmentarzem Obrońców Lwowa, który zwiedzili niemal wszyscy. Ponadto podnoszono zabytki architektury lwowskiej, piękne położenie miasta i bogate parki, których pozazdrościć nam może cała Polska.

Zjazd pod względem organizacyjnym przedstawiał się doskonale; żałować tylko, że tak mało znalazł zainteresowania w kołach pozainżynierskich. Czas wreszcie ocenić pozycję, zasługi i pracę inżyniera polskiego, który w dziale gospodarczej odbudowy kraju stawia wielkie i poważne kroki.

Rozdźwięki angielsko-włoskie

LONDYN 11. 6. (PAO) Omawiając konflikt włosko - abisyński, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" zaznacza, że konflikt ten jest najbardziej naglącą sprawą, jaką się zajmie w przyszłym tygodniu nowy minister spraw zagranicznych Hoare i minister Eden.

Gdy przed dwoma tygodniami Włochy zgodziły się w Genewie co do procedury ugodowej, przypuszczano w Londynie, że oznacza to ze strony Włoch szczerą wolę pokojową, ale nadzieje te nie znalazły — zdaniem dziennika — potwierdzenia. *Ostatnie i najbardziej pewne informacje* wskazują *na to — podkreśla „Daily Telegraph" — że należy się liczyć z możliwością ekspedycji włoskiej do Abisynji w ciągu najbliższych trzech miesięcy.* Dziennik zwraca uwagę na potrójne skutki, jakieby związane były z inwazją włoską:

1) Bezpośrednie skutki inwazji włoskiej do Abisynji, będącej członkiem Ligi Narodów.

2) Sprawa bezpieczeństwa zamieszkałych w Abisynji europejczyków i białych misjonarzy i

3) Skutki w Europie, jeśliby zażądano od Ligi zastosowania wobec Włoch sankcyj.

Dziennik przypomina mowę Edena który zwrócił uwagę Włoch na traktat z roku 1906, na mocy którego Wielka Brytanja, Francja i Włochy zgodziły się na wspólne konsultacje w sprawach, dotyczących interesów tych trzech państw w Abisynji, oraz odpowiedź Mussoliniego, że jedynie Włochy same mogą decydować o swych interesach. Dziennik podkreśla, że wcześniejsze wysyłki wojsk włoskich do wschodniej Afryki, uzasadniane były tem, że koncentracja wojsk abisyńskich stanowi niebezpieczeństwo dla Włoch, oraz że cesarz Abisynji nie posiada kontroli nad podległemi mu szczepami wojowniczemi. Zdaniem dziennika, objektywne informacje, otrzymane z wiarygodnych źródeł w Abisynji, wskazuje na to, że żadnych przygotowań w celach agresywnych nie czyniono w Abisynji, oraz ze cesarz abisyński posiada obecnie większą władzę nad owymi poddanymi, niż jakikolwiek władca Abisynji posiadał w przeszłości. Dziennik podkreśla, że ostatnio uczynione zostały w Rzymie sugestje, że gdyby rząd włoski wysłał obecnie do Abisynji jednego z dwóch swych dyplomatów, — którzy posiadają doskonałą znajomość Abisynji, możnaby jeszcze osiągnąć porozumienie, które zadowoliłoby żądania włoskie w sprawie rozszerzonych ułatwień w tym kraju.

Sugestje te jednak napotykały ze strony włoskiej zawsze na odpowiedź, że obecnie jest zapóźno na tego rodzaju porozumienie. Korespondent zaznacza, że takie postawienie sprawy, iż jedynem rozwiązaniem może być zastosowanie siły zbrojnej, daje powód do poważnego zaniepokojenia w Londynie i Paryżu. Panuje przekonanie, że nie należy lekceważyć możliwości przemarszu armji włoskiej na północ od Somalji, celem przecięcia kolei, idącej z Dżibuti do Addis - Abeba, która stanowi jedyne połączenie w Abisynji.

Ani W. Brytanja, ani też Francja nie chciałyby, aby Włochy ustanowiły drogą siły protektorat nad Abisynją, wbrew traktatowi z roku 1906. Oprócz interesów handlowych w Abisynji.

W. Brytanja jest żywo zainteresowana dostawą wody do Egiptu, która prowadzi przez Niebieski Nil do Jeziora Tsana, zaznacza „Daily Telegraph".

RZYM 11. 6. (PAT) Prasa donosi z Dżibuti, że cesarz Abisynji podczas swego ostatniego pobytu w Harrarze, przyjmując przedstawicieli ludności muzułmańskiej w kraju Ogaden, oświadczył m. in., co następuje:

„Jestem jedynym cesarzem afrykańskim, oraz głową wszystkich czarnych, nie wyłączając tych, którzy znajdują się jeszcze pod panowaniem obcem. Biali walczą z naszą i waszą religją".

Prasa włoska, komentując słowa cesarza Etjopji, przypomina oświadczenie, złożone niedawno przez cesarza przedstawicielowi „Berlingske Fiedende", w którem cesarz domagał się aby mocarstwa zrezygnowały ze swoich interesów politycznych i gospodarczych w Afryce. Jest rzeczą jasną — pisze prasa, — że cesarz pragnie urzeczywistnić ideę panafryki, która zjednoczyćby chciał pod swojem berłem salomonowem.

Ponadto prasa faszystowska zwraca uwagę, że słowa cesarza, wypowiedziane w obronie religji muzułmańskiej, dziwnie brzmią w ustach panującego, który stał na czele rewolucji przeciw swemu przeciwnikowi — Ligg Jasu, który był przyjacielem muzułmanów.



Etatyzm masoński we Francji

Prasa paryska podaje statystykę wykazującą wzrost podatków państwowych. W roku 1913 wynosiły one 8.98 miljardów franków, zaś w r. 1935 wynoszą 98.6 miljardów. T. zn., że w r. 1913 stanowiły one 24.9 proc. dochodu społecznego, zaś w roku 1935 stanowią 65.7 proc.. Cyfry te oznaczają potworny rozrost etatyzmu, który dzisiaj pochłania dwie trzecie dochodu społecznego. Ponieważ od 50 lat masonerja jest faktyczną kierowniczką biegu spraw francuskich ona więc za taki stan rzeczy jest odpowiedzialna.

Intencją masonerji było przejęcie przez państwo, czyli przez rządy masonów, możliwie wielkiej ilości spraw, które dotychczas były wyłącznie prywatnemi. Będąc w stałym kontakcie z socjalistami-reformistami (S. F. I. C. — Francuska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej), masonerja nie przestawała dążyć do polityki monopolistycznej. Dotychczas we Francji państwo czy masonerja posiada monopol na następujące działy: szkolnictwo jednolite, tytoń i zapałki, pocztę i telegraf, radjo, opieka społeczna, ubezpieczenie społeczne, 70 „Biur Państwowych i Urzędów". (KAP).

„Legjon Młodych" w rozkładzie

W dniu 27 maja br. na nadzwyczajnem walnem zebraniu Legjonu Młodych obwodu białostockiego zapadła uchwała rozwiązania tego obwodu. Ciekawe są motywy tej uchwały:

1. Legjon Młodych stwierdza, że „praca wychowawczo - obywatelska L. Mł. w obecnych ramach organizacyjnych przestała być pozytywną dla Państwa".

2. Legjon Młodych obwód białostocki zarzuca swym władzom przełożonym tj. Komendzie Głównej i Komendzie Okręgu, że „nie powzięły dotychczas żadnej decyzji, co należy traktować jako niedocenianie sytuacji i powagi chwili".

Rozwiązani „legjoniści" szukają przytułku w „bratnich organizacjach młodzieżowych" jak Związek Strzelecki, Organizacja Młodzieży Pracującej, „Pochodnia", Zw. Rezerwistów i B. B. W. R.

50-lecie pracy naukowej
Leona Pinińskiego

W roku bieżącym mija 50 lat od chwili podjęcia pracy naukowej przez Dr. Leona Hr. Pinińskiego, Profesora Uniwersytetu J. K. Habilitowany w r. 1885 jako docent prawa rzymskiego rozwinął Leon Piniński ożywioną działalność w rozmaitych dziedzinach nauki, kultury i sztuki.

Jego głębowa umysłowość, Jego wysoka kultura ducha wyrażają się w wielostronności zainteresowań; prawo, filozofja, literatura jak i sztuka są Mu równie bliskie, wszystkie zaś Jego prace i studja noszą piętno nietylko gruntownej znajomości przedmiotu, ale przedewszystkiem wyczucia istotnych wartości, oraz niezwykłej oryginalności w sformułowaniu spostrzerzeń. Obok tej działalności uczonego, profesora i myśliciela, bierze Leon Piniński stale czynny udział w życiu społecznem i obywatelskiem. I czy to na wysokich stanowiskach oficjalnych, czy też jako człowiek prywatny nie jest on obcy żadnej akcji społecznej, nie brak Go przy żadnym czynie mającym na oku dobro narodu i kultury narodowej. Dlatego jako ich magna lub nawet maxima pars kładzie zawsze olbrzymie na tych polach zasługi. W ciałach ustawodawczych odgrywał aż do końca wojny pierwszorzędną, często kierującą rolę, brał też udział w konferencjach międzynarodowych. W chwilach historycznych, w chwilach dla Małopolski nad wyraz ciężkich nieustraszenie stał na posterunku, trwał oddając niezapomniane usługi wielkim i małym, możnym i ubogim, ziemi rodzimej, wszystkim współobywatelom. Miłość ojczyzny dawała Mu siłę, wielkie serce było Mu bodźcem.

Zebranie obywatelskie, zwołane z inicjatywy Związku Polskich Towarzystw Naukowych wybrało „Komitet dla uczczenia zasług Prof. Dr. Leona Hr. Pinińskiego" powierzając mu przygotowanie uroczystej akademji, w czasie której ma być wyrażone Jubilatowi publicznie uznanie i wdzięczność szerokich kół naszego społeczeństwa za to, co dla kultury narodowej i dla kraju zdziałał.

Wspomniany Komitet po ukonstytuowaniu się uchwalił po licznych naradach i kierując się życzeniami, wyrażonemi na zebraniu obywatelskiem, wykonanie medaljonu Jubilata w bronzie oraz medali pamiątkowych, tudzież wręczenie Mu adresów hołdowniczych Małopolskich Towarzystw Naukowych zrzeszonych w Związku Polskich Towarzystw Naukowych i innych Zrzeszeń kulturalnych.

W skład Komitetu dla uczczenia zasług Prof. Dr. Leona Hr. Pinińskiego **wchodzą następujące osoby:**

Stanisława Abrahamowa, Prof. Stanisław Batowski, Dr. Wilhelm Bruchnalski, Prof. Uniw. J. K. Dr. Marceli Chlamtacz, Prof., Uniw. J. K., Dr Jan Czekanowski, Rektor Uniw. J. K., Dr. Aleksander Czołowski, Dyr. Archiw. Miejsk., Wacław Drojanowski, Prezydent Król. stoł. m. Lwowa, Dr. Roman Dyboski, Prof. U. Jagiel. Dr. Mieczysław Gębarowicz, Kustosz Muzeum ks. Lubomirskich., Ksiądz Dr. Adam Gerstman, Prof. Uniw. J. K., Dr. Mieczysław Kaplicki, Prezydent Król. stoł. m. Krakowa. Prof. Dr. Feliks Kopera, Dyrektor Muzeum Nar. w Krakowie, Dr. Kazimierz Kostanecki, Prof. Uniw. Jagiel. Dr. Stanisław Kutrzeba, Prof. Uniw. Jagiel. Karolina hr. Lanckorońska, Bronisław Laskownicki, Prezes Syndykatu Dziennikarzy Lw. Dr. Roman Longchamps de Berier, Prorektor Uniw. J. K. Eleonora Ks. Lubomirska. Andrzej Ks. Lubomirski, Kurator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Dr. Stanisław Łempicki, Prof. Uniw. J. K. Róża Łukasiewiczowa. Józef Mehoffer, Rektor Akademji Sztuk Pięknych, Dr. Otto Nadolski, Rektor Politechniki Lw., Dr. Władysław Natanson, Prof. Uniw. Jagiel., Dr. Stanisław Niezabitowski, b. Marszałek Sejmu Galic. Dr. Juljusz Nowak, Prof. Uniw. Jagiel., Witold Nowosad, Prezes Czytelni Akademickiej, Dr. Juljan Pagaczewski, Prof. Uniw. Jagiel., Kazimierz Pochwalski, Prof. Akademji Sztuk Pięknych, General Bolesław Popowicz, Dowódca Okr. Korp. Nr. VI., Prof. Dr. Zygmunt Rozwadowski, Dr. Adam Sołtys, Dyrektor Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Prof. Tadeusz Stryjeński. Dr. Kazimierz Tyszkowski. Kustosz Zakładu Nar. im. Ossolińskich Prof. Wojciech Weiss, Rektor Akademj Sztuk Pięknych., Dr. Stanisław Wróblewski, Prof. Uniw. Jagiel. Prezes Polskiej Akademji Umiejętności.

Wydział Wykonawczy ukonstytuował się następująco: Prezes: Dr. Franciszek Bujak, Porf. Uniw. J. K., Wiceprezes: Dr. Stanisław Starzyński, Prof. Uniw. J. K. Sekretarz: Dr. Edmund Bulanda, Prof. U. J. K., Zast. Sekretarza: Seweryn Krechowiecki, Radca Wojewódzki, Dr. Wacław Osuchowski, Docent Uniw. J. K., Skarbnik: Dr. Tadeusz Bigo, Prof. Uniw. J. K. Członkowie: Dr. Stanisław Hr. Badeni, Dr. Ludwik Biernacki, Dyrektor Zakładu Narod. im. Ossolińskich, Dr. Ignacy Dembowski, b. Prezes Kraj. Rady Szkolnej, Rudolf Mekicki, Kustosz Muzeum m. Lwowa, Inż. Stanisław Rybicki. Prezes Związku Polskich Towarzystw Naukowych.

Liceum przemysłu drzewnego
na Ziemi Czerwieńskiej

Tygodnik „Drzewo" donosi, że w Min. W. R. i Ośw. Publ. czynione są starania o utworzenie na Ziemi Czerwieńskiej *Liceum Przemysłu Drzewnego*. Czas trwania nauki w liceum wyniósłby 2—3 lat, warunkiem zaś przyjęcia do liceum byłoby ukończenie 4 klas gimnazjum nowego typu (dawne 6 klas gimnazjalnych).

Nasza gospodarka drzewna odczuwa dotkliwie brak szkół średnich, któreby kształciły kandydatów do zawodu drzewnego. Program nauki w projektowanem liceum musi być jednak ułożony w porozumieniu z przedstawicielstwem naszego *drzewnictwa* i powinien uwzględniać nietylko teoretyczne, lecz i praktyczne przygotowanie do zawodu drzewnego.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Sytuacja polskiego kopalnictwa naftowego

Na Zjeździe Inżynierów Mechaników Polskich we Lwowie, jak już pokrótce donieśliśmy, wygłosił p. inż. Stanisław Paraszczak (Pionier) referat na temat *sytuacji polskiego kopalnictwa naftowego*. Ze względu na aktualność referatu i treść związaną z przemysłem naftowym na ziemiach Małopolski, uważamy za wskazane podać treść wywodów inż. Paraszczaka, w przekonaniu, że zainteresują one szerokie koła czytelników naszego pisma. Referent stwierdził na wstępie, że polskie kopalnictwo naftowe w ostatniem 35-leciu jest ściśle związane z Zagłębiem Naftowem borysławsko - tustanowickiem, które to Zagłębie z ogólnej produkcji, wynoszącej 30 milj. tonn dało 22 i pół miljona tonn, a zatem przeszło 3/4 produkcji naftowej z pól, ciągnących się wzdłuż Karpat od Gorlic po Stanisławów. Wskazuje to na niezwykłe bogactwo Zagłębia borysławskiego a równocześnie pozwala nam na ocenę przyszłych losów przemysłu naftowego w Polsce.

Maksimum swej produkcji osiąga Zagłębie borysławskie zaledwie w kilka lat po jego odwierceniu, a więc w roku 1909; następnie produkcja borysławska spada bardzo szybko i mimo kontynuowania wierceń i dowierceń na Mrażnicy dochodzi wprawdzie w r. 1925 do względnego maksimum, od tego czasu jednak produkcja Borysławia spada stale zdecydowanie z wyraźną tendencją dalszego spadku.

Przebieg przeto ogólnej produkcji polskiej odpowiada krzywej produkcji Zagłębia borysławskiego. Produkcja ta przed dowierceniem. Borysławia wynosiła 300.000 tonn, w roku 1909 doszła do 2,050.000 tonn, a w roku 1921 spadła do 700 tys. tonn. Jeszcze raz cyfra ta (dzięki Mrażnicy) podnosi się w roku 1925 do 801 tys. tonn, poczem stale opadając notuje w roku ostatnim zaledwie 530 tys. tonn. Ubytek produkcji ogólnej w ostatniem 9-leciu wynosi zatem około 280 tys. tonn, a więc prawie 35 proc. produkcji z 1925 roku. Ubytek produkcji *Zagłębia Borysławskiego* w tym samym czasie wynosi więcej, bo 320 tys. tonn; część strat przeto pokryły inne zagłębia.

Fakt jednakże, że w zeszłorocznej ogólnej produkcji partycypuje Borysław jeszcze w stosunku pełnych 58 proc. i niewielka potencjalna zdolność produkcyjna kopalni pozaborysławskich nie pozwala wiązać zbytnich nadziei na stabilizację tej produkcji. Dalszy spadek produkcji, przy zachowaniu obecnych warunków eksploatacyjnych uważać należy za *zjawisko niemalże pewne*. Głębokość otworów i wysoki koszt eksploatacji powodują obniżenie się opłacalności.

Obecna przeciętna produkcja szybu borysławskiego (łącznie z płytkiemi szybami mrażnickiemi) wynosząca zaledwie 40 tonn miesięcznie, nie leży na ogół wiele ponad linją graniczną opłacalności w warunkach borysławskich.

Znacznie korzystniejszą jest pod tym względem sytuacja *kopalń pozaborysławskich*, tak ze względu na mniejszą głębokość jak i możność stosowania niepomiernie tańszego pompowania produkcji. Mimo pięciokrotnie niskiej przeciętnej na szyb w porównaniu z Borysławiem (niespełna ośm tonn miesięcznie), kopalnie te nietylko utrzymują się, ale co ważniejsza podniosły swą produkcję o 15 proc. Zjawiskiem jednak ujemnem jest to, że tereny te nie wykazują dalszej tendencji zwyżkowej, przeciwnie raczej walczą z trudem utrzymania obecnego stanu posiadania. A zatem i na tem odcinku przyszłość niepomyślna.

Pola naftowe pozaborysławskie, eksploatowane od dziesiątków lat są niemal całkowicie zwiercone i nie posiadają rezerw produkcyjnych, acz przez dłuższy czas będą wstanie zachować swą produkcję.

Zasadniczą zmianę stosunków sprowadzić może jedynie odkrycie nowych pól naftowych, któreby pozwoliły na dźwignięcie produkcji do wysokości, wystarczającej na zaspokojenie normalnych potrzeb kraju, jak i na wypadek zwiększonego zapotrzebowania. *Sytuacja nie jest beznadziejna.*

Należy stwierdzić, że nasza gospodarka ropna w latach ubiegłych była conajmniej *nie przewidująca*. Zafascynowani olbrzymiem bogactwem *Borysławia* i rozległością terenów patrzyliśmy *zbyt optymistycznie* w przyszłość, pozostawiając odkrycie „drugiego Borysławia" w znacznej mierze przypadkowi. Zagadnienie nowych złóż naftowych w Polsce jest zagadnieniem *trudnem*. Jednak systematyczna i gruntownie przygotowana praca może wiele zdziałać. Sprawa nowych pól to teren tzw. *Przedgórza*, olbrzymi pas *od Wieliczki* po granicę *rumuńską*.

Obszar ten to odpowiednik terenów rumuńskich i uważany jest słusznie za teren wielkich możliwości i przyszłego rozwoju przemysłu naftowego w Polsce. Teren ten jednak jest zupełnie zakryty, ale prace badawcze, zakrojone na szeroką skalę, w szczególności przez *S. A. „Pionier"*, posunęły sprawę Przedgórza o tyle naprzód iż już w bieżącym roku zamierzone jest podjęcie głębokich wierceń eksploatacyjnych na Przedgórzu i to wierceń opartych na wszechstronnych i gruntownych pracach badawczych. Wiercenia te rozwiążą wiele zagadek, dotyczących przyszłości przemysłu naftowego w Polsce. Do wierceń tych użyte bedą urządzenia *„Rotary"*. Z kolei inż. Paraszczak omawia system „Rotary" i wylicza jego korzyści dla nowego terenu naftowego, w przeciwieństwie do przestarzałego systemu żerdziowego. Z kolei referent charakteryzuje złoża ropne w Polsce i dotychczasowe doświadczenia wiertnicze. W odniesieniu do *Borysławia* przyjąć należy, że złoże to zawiera jeszcze olbrzymie ilości ropy, możliwie *trzykrotnie* większe od *dotychczas wyprodukowanych*. Nad pracami geologiczno - złożowemi czuwa obecnie jak już powiedziano, S. A. Pionier i obecnie przystępuje do opracowania stron technicznych, przygotowując podstawy do realizacji tego zagadnienia, posiadającego dla przemysłu naftowego bezsprzecznie, olbrzymie wprost znaczenie.

Referat inż. Paraszczaka wysłuchali zebrani z prawdziwem zainteresowaniem — przemysł naftowy bowiem to nietylko zagadnienie gospodarcze, ale i obrony kraju.

Życzyć przeto należy, by trud „Pioniera" na terenach Przedgórza i Podkarpacia udał się dla dobra naszego przemysłu na całej linji.

—o—

Kronika gospodarcza

KOMISJA CENNIKOWA DRZEWNA. Dnia 1 czerwca br. odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej we Lwowie, konstytuujące posiedzenie Komisji Cennikowej Drzewnej, ustanowionej na rok 1935 pod przewodnictwem r. Wiesenberga. W skład komisji wchodzą prócz przedstawicieli Izby delegaci 1) Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, 2) Szefostwa Inżynierji i Saperów O. K. VI., 3) Lwowskiej Izby rolniczej, 4) Syndykatu Interesentów Drzewnych, 5) Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, 6) Oddziału Opałowego Magistratu m. Lwowa, 7) Związku zawodowego architektów i budowniczych, 8) Polskiego Towarzystwa Leśnego.

Przewodniczącym komisji został wybrany dotychczasowy przewodniczący Wiceprezes Izby Dr. Paweł Csala, zastępcami dyr. Jan Polański i Samuel Pollak.

PŁATNIKOM DANIN KOMUNALNYCH we Lwowie przypomina się, że z 50-proc. umorzenia zaległości powstałych przed dniem 31. 3. 1933, korzystają: płatnicy podatku inwestycyjnego, o ile uiszczą do 15. 6. br. kwotę odpowiednią celem wyrównania stanu zaległości z dnia 31 3. 1935 ze stanem zaległości w dniu 31. 3. 1933; płatnicy podatku od placów niezabudowanych i opłaty drogowej, o ile uiszczą do 15. 6. br. kwotę odpowiednią celem zmniejszenia stanu zaległości z dnia 31. 3. 1935 w stosunku do stanu z 31. 3. 1933 o 25 proc.

— W b. tygodniu ukażą się w obiegu znaczki żałobne wartości 15 gr. i 1 złotego. W ten sposób w obiegu powszechnym znajdą się znaczki pocztowe w 4-ch wartościach, gdyż znaczki 25 gr. i 45 gr. z tej serji kursują już od kilku tygodni.

— Ulga przy spłacie zaległych składek na rzecz Ubezpieczalń Społecznych w postaci wpłat obligacjami Pożyczki Narodowej stosowana będzie do dnia 31 lipca br. Ubezpieczalnie przypominają, że pokrywanie zaległości w ten sposób dotyczy wyłącznie składek za czas do dnia 31. 12. 1933 roku.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt. 2.10 zł, detal 2.40 zł, masło II. sorty hurt. 1.90 zł, detal 2.20 zł.

Śmietana kwaśna i słodka hurt. 80 groszy, detal 1.— zł.

Jaja hurt. 2.70 zł kopa, sztuka 5 groszy.

Mleko litr 16 groszy hurt, 18 groszy detal.

Giełda warszawska

	Warszawa 11 VI
3 proc. poż. budowlana	42·75
4 proc. poż. inwestycyjna	104·75
4 proc. poż. inwest. seryj.	106·50
5 proc. poż. konwersyjna	66·50
5 proc. poż. kolejowa	60·75
6 proc. poż. dolarowa	81·—
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	65·25
10 proc. poż. kolejowa	——

JAN BACHWITZ. 1

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Jenny Wichler, jedyna córka ubogich, ale zacnych rodziców, otrzymywała sześćdziesiąt marek miesięcznie w firmie Görlitzer et Doppelmann, przy ulicy Budapeszteńskiej w Berlinie. Prospekty i nagłówki listów firmowych głosiły, że zakład ten zaopatruje swoją klientelę w najnowsze modele sukien i płaszczy.

Chcąc dostać się do zakładu, trzeba było przejść niewielką galerję, której ściany zdobiły bardzo dobre obrazy. Obrazy te zmieniano, gdy ulegał zmianie kierunek, panujący w sztuce. Przed dwudziestu laty firma zaczęła od prawdziwego Liebermanna. Dzisiaj wiszą tam przeważnie kopje Picassa.

W galerji, oprócz tych płodów, często zmieniających się artystycznych upodobań, przebywał tylko boy, w liberji z impregnowanego płótna, rezedowego koloru. Na guzikach, które zdobiły liberję, błyszczał kunsztownie pomyślany monogram firmy Görlitzer et Doppelmann. Na głowie miał boy czapkę ze srebrnymi lampasami. Gdy klient wchodził, zdejmował ją, cicho zamykał za klientem drzwi z bronzu i naśladując maniery conajmniej jakiegoś attache poselstwa, prowadził go w głąb, do windy. Mały boy nie miał pozatem nic więcej do czynienia a jak na taki ogromny zakład, było to rzeczywiście bardzo mało.

Windę obsługiwał pan Löwe. Był to wysoki, chudy mężczyzna, w liberji, również rezedowego koloru. W stylizowanej czapce wojskowej, ozdobionej kokardą. Z żelaznym krzyżem pierwszej klasy na lewej piersi wyglądał imponująco.

Pan Löwe witał gości wojskowym ukłonem i wspaniała winda z wiśniowego drzewa, o ławkach obitych czerwonym aksamitem transportował ich na pierwsze piętro do tak zwanych „salonów przyjęć", na drugie dotoe-reom na trzecie, zwane „salonami prób" i wreszcie na czwarte do „zarządu". Do piątego piętra, gdzie były garderoby personalu, ta winda nie dochodziła.

Na pierwszem piętrze rządziła pani von Cornelius i pan Stopp, oboje w charakterze kierujących dyrektorów. Pani von Cornelius, czterdziestoletnia kobieta, o wspaniałej budowie i włosach, których kolor i uczesanie zmieniało się stosownie do panującej mody, wytwornie ubrana, odgadywała swojemi zielonemi, z powodu używania atropiny, błyszczącemi oczyma najtajniejsze pragnienia każdej klientki i telefonicznie udzielała odpowiednich informacji do tee-room. Pan Stopp był idjotą i krewnym ciotecznej babki, drugiej żony pana Görlitzera młodszego. Gdy nawet w czasie najbardziej szalejącej inflancji nie udało mu się dostarczyć dwudziestu pięciu beczek zasekwestrowanego benzolu na wschodzie odbiorcom na zachodzie, rodzina straciła o nim dobre pojęcie i tylko z litości pan Görlitzer młodszy ofiarował mu 150 marek miesięcznie, wraz z tytułem „dyrektora" w „salonach przyjęć", gdzie, jak drwiąco wyrażał się pan Löwe, składał tylko głębokie ukłony klientom a potem znowu zapadał w sen letargiczny. Obdarzał go również znoszoną garderobą, i chociaż pan Görlitzer młodszy niełatwo rozstawał się z ubraniami, jednak pan Stropp wywierał zewnętrznie dobre wrażenie.

Interesy firmy koncentrowały się w „tee-room'ie". Tam, przy herbacie, likierach, sandwiehach i papierosach, — co potem wliczano do rachunku, — prezentowano klientom najnowsze „kreacje". Tee-room był bombonierką z aksamitu i jedwabiu. Sądząc ze stylu zdobiących go mebli, życie Ludwików francuskich nie było daremne. Obok okrągłych stolików, wielkich foteli w stylu Ludwika piątego, wytwornych taboretów Ludwika XIV., błyszczały baroki w stylu Ludwika XVI. Ściany zdobiły gobeliny a bladoróżowy dywan jedwabny przytłumiał każdy szmer. W ukryciu niewielka orkiestra wygrywała najnowsze „szlagiery", a gdy prezentowano kreacje powyżej 800 marek, potpouri z oper Pucciniego. A oryginalne kreacje z Paryskich Salonów witano utworami Massenet'a, Saint-Saensa lub Bizeta.

Manekinami były bardzo piękne, przedziwnie smukłe młode kobiety, którym zdumiewająco wygimnastykowane ciało, pozwalało uwydatnić piękno każdej toalety. Zdarzało się, że klientki omdlewały, gdy wprowadzone w trans na widok jakiejś niezwykłej toalety, pytały o cenę. Nie z powodu jej wysokości, tylko dlatego, że nie miały pieniędzy.

Do tych smukłych kobiet, na których wątłych ramionach spoczywała światowa sława firmy Görlitzer et Doppelmann, należała również Jenny Wichler oraz pani Grebitz, kierowniczka pokazu toalet, co otwierało im drogę do świetnej przyszłości. Kto tylko ujrzał Jenny, musiał zachwycać się jej urodą. Jej smukłość była poprostu klasyczna — w znaczeniu moderne. Ale to nie była jej zasługa. Obok naturalnych skłonności, oszczędna kuchnia jaką ze względów finansowych musiała prowadzić mama Wichler, uniemożliwiała osadzanie się tłuszczu. Natomiast jej zasługą był niezwykły wdzięk, z jakim umiała się poruszać. Żaden z szesnastu manekinów firmy Görlitzer et Doppelmann, nawet w przybliżeniu, nie miał tak harmonijnych, dystyngowanych ruchów, żaden nie potrafił tak jak ona naśladować rasowo niedbałego chodu będących dziś „na urlopie" księżniczek, żadna nie umiała tak wspaniale nosić główki młodej dziewczyny, na matowo śnieżnej szyi, o cudownym rysunku. A wreszcie, żadna nie miała tak pięknych rąk jak Jenny. Jednem słowem była cudownem cackiem i kiedy trzeba było jakąś bardzo wymagającą klientkę nakłonić do kupna, wtedy „wkraczała" Jenny, jak zwykła wyrażać się pani Grebitz i sprawa była szybko załatwiona. W liście personalnej firmy nazwisko Jenny było oznaczone trzema gwiazdkami; to pan Görlitzer młodszy zaznaczył podwyżkę pensji, nie oznaczając jednak kiedy to ma nastąpić.

(C. d. n.)

Zamknięcie Zjazdu im. Krasickiego

Wczoraj w trzecim dniu im. Krasickiego we Lwowie obradowały przed południem cztery sekcje.

Na sekcji twórczości Krasickiego referaty wygłosili pp. Florjan, Łempicki, Piszczkowski i Sulski.

Na sekcji kultury ziem południowo - wschodnich Rzplitej referowali pp. Jasinowski, Królińska, Nadolski, Skulski i Wisłocki.

Na sekcji metodologicznej referaty wygłosili pp. Czerny, Drogoszewski i Wierczyński.

Na sekcji dydaktycznej przemawiali: pp. Klemensiewicz, Kołaczkowski, Galoni i Ułaszyn.

Popołudniu odbyło się ostatnie zebranie plenarne z referatami pp. Krzyżanowskiego, Życzyńskiego, Górskiego, Ingardena, Kucharskiego i Szyszkowskiego.

Po gorącej dyskusji przewodniczący prof. Krzyżanowski (Warszawa) zaproponował wysłanie telegramu do profesorów Ignacego Chrzanowskiego i St. Windakiewicza.

Przyjęto szereg rezolucyj, między innemi w sprawie krytycznego wydania pism Krasickiego. Uchwalono podziękowanie organizatorom Zjazdu oraz rektorowi Czekanowskiemu za udzielenie gmachu uniwersytetu na obrady Zjazdu.

Zamykając Zjazd przewodniczący prof. Krzyżanowski podkreślił wielką pożyteczność zjazdów naukowych, jak obecny, który to zwyczaj należy kontynuować.

Od prof. Dr. P. Dąbkowskiego otrzymaliśmy następującą notatkę z prośbą o ogłoszenie:

W związku z odbywającym się we Lwowie *Zjazdem Naukowym im. Ignacego Krasickiego* pozwalam sobie zwrócić uwagę na cenny artykuł p. t.: „Napad na Prezydenta Trybunału" (1765). Autorem tego artykułu jest dr. *Bolesław Grużewski*, były profesor Uniwersytetu Lubelskiego, obecnie naczelnik Wydziału Województwa w Lublinie. Praca ta została ogłoszona w „Pamiętniku ku czci prof. Dąbkowskiego" (Lwów 1927, str. 295—314). O ile mogę wnioskować, historykom literatury praca ta jest nieznana. Opisuje ona funkcje ks. biskupa Krasickiego jako prezydenta trybunału lwowskiego i podaje cenne wiadomości do jego charakterystyki jako wysokiego urzędnika i człowieka.

Setki listów do p. Stawiskiej

Pani Stawiska, żona głośnego „bohatera" afery bajońskiej, zdobyła sobie sensacją męża oraz swoim pobytem w więzieniu nietylko rozgłos ale i możliwość uzyskania nieprzeciętnej pozycji życiowej. **Tak podczas pobytu pani Stawiskiej w więzieniu, jak i obecnie po wypuszczeniu jej na wolność, otrzymała ona szereg listów od bogatych kupców, przemysłowców i artystów z propozycjami małżeństwa.** Oto kilka takich listów:

Jeden z baronów węglowych, miljoner Robert Kraussing pisze do pani Stawiskiej w czasie jej pobytu w więzieniu:

Madame! Znam panią z ilustracyj gazetowych, dlatego list mój może się wydać conajmniej dziwnym. A jednak... Pani należy się przecież coś od życia!... Madame! Zostań moją żoną! Mam tyle pieniędzy, że wystarczy nam na najwyższą stopę życiową. Propozycja moja jest najpoważniejsza. Zgoda ¡ani da mi dużo szczęścia...

Jeden z reżyserów filmowych, którego nazwiska niestety nie chciała wyjawić obiecywał niezwykłą karjerę:

„Będzie pani sławną artystką: Podziwiać będzie panią cały świat! Niech pani zgodzi się zostać moją żoną. Oboje zrobimy na tem majątek..."

W powodzi tych przedziwnych orfert znalazł się pewien francuski student prawa. Ujął on swój list bardziej szczerze i życiowo:

„Nie kocham pani — to prawda. Pani mnie nie zna — też prawda. Propozycja zatem głupia. Ale mimo to ma swój sens! Niech pani zostanie moją żoną. Jestem studentem prawa. Uniwersytet kończę w tym roku. Czy wyobraża sobie pani jaką karjerę w adwokaturze zrobiłbym będąc pani mężem. Z samej wdzięczności mógłbym panią pokochać. Ale... Pani mnie chyba nie zechce. A tak mi się dobrze marzyło o karjerze... Trudno pozostanę dalej biednym Henrykiem Prolte".

Ale mimo tych ponętnych a chwilami smutnych przecież ofert, żona sławnego oszusta p. Stawiska, pozostała uczciwą kobietą. Jej opinja o tych listach jest prosta i rozsądna.

„Nie rozumiem tych ludzi. Pociągam ich, ponieważ noszę nazwisko stokrotnie powtarzane na łamach pism, ponieważ byłam w więzieniu, ponieważ pochlebiałoby ich próżności nosić tytuł męża pani Stawiskiej. Inni pragnęliby zrobić na mnie gruby interes. A biedny student fantasta grubo przeliczyłby się zapewne w swych obliczeniach. Jak można traktować poważnie te pomysły! Pragnę odsunąć się od życia i poświęcić się wychowaniu dzieci".

Zbrodnia pięknej chłopki

Pisma donoszą z Belgradu o niezwykłem przestępstwie niejakiej Milki Pawlewicz, pięknej chłopki jugosłowiańskiej, która w tych dniach została skazana na śmierć w Belowarzu.

Pawlewicz oskarżona była o to, że otruła 13 swych krewnych, aby dobrać się do poważnego spadku. Piękna Milka dosypała arszeniku do soli, którą podała na stół. Jej mąż i jeszcze dwóch członków rodziny umarli prawie natychmiast. Kilku innych krewnych wyzionęło ducha w ciągu najbliższych dni. Kiedy liczba śmierci dosięgła 13, między Milką Pawlewicz i upragnionym spadkiem stały już „tylko" cztery osoby. Policja zwróciła jednak uwagę na masowe wypadki śmierci w rodzinie Pawlewiczów i rozpoczęła śledztwo.

Milka Pawlewicz została zamknięta w więzieniu, ale poszlaki przeciwko niej były niedostateczne. Na własne nieszczęście zdobyła skądś kawałek papieru i wyłamonym zębem z grzebienia własną krwią napisała notatkę do swego przyjaciela. Notatka została przejęta przez władze więzienne i stała się bezspornym dowodem jej winy i doprowadziła do wyroku śmierci na masową trucicielkę.

II-gi doroczny koncert uczniów konserwatorjum P.T.M.

Z SALI KONCERTOWEJ

W sprawozdaniu z I-go koncertu uczniów Konserwatorjum P. T. M. miałem możność wspomnieć o zasługach całego szeregu wybitnych pedagogów - wirtuozów, którzy w Konserwatorjum P. T. M. — jak to widać z poziomu uczniowskich koncertów — poziom nauki gry wznieśli do niebywałej wyżyny. Nader obfity program Koncertu II-go nie dozwala na szczegółowe omówienie wartości produkcji, dlatego podkreślając ogólnie doniosłą i znamienną rolę wybitnego grona nauczycielskiego, przechodzę do omówienia najważniejszych momentów koncertu. Klasę gry fortepianowej zaprezentowali p. prof. **Ottawowa, Sołtysowa i Muenzer.** Wśród grona uczniów p. Ottawowej na pierwszy plan wybił się niezwykle utalentowany, spokojny i zrównoważony pianista p. **Kryczyński** i wytworna, dużo wdzięku w pięknej grze wykazująca p. **Szajowska.** Doskonale, ze zrozumieniem i z pewną dozą poezji wykonała beethovenowską „appasionatę" p. **Mattauschówna,** uczenica świetnej pianistki - pedagoga p. **Sołtysowej.** W klasie prof. Müenzera wybitnie odznacza się fenomenalnym pianistycznym talentem p. **Birnbach,** którego słucha się z całą satysfakcją. Wysokie wymagania, które prof. Muenzer stosuje do swych uczniów — powodują, że każda reprezentantka jego klasy przychodzi na estradę tak solidnie przygotowaną, iż słuchać jej można z całym spokojem i zadowoleniem. Toteż tak p. **Mehrówna,** jak p. **Bachbandówna i Handwerkówna** grą swoją przyniosły chlubę swemu mistrzowi. Klasę gry na skrzypcach prof. **Czaplińskiego** zaprezentowało trzech uczniów, z pośród których młody skrzypek **Harwanek** bez konkurencji pobił swych kolegów nietylko stopniem zaawansowania, ale wprost artystyczną grą, ślicznym tonem, miękkim i ujmującym. Podobnie p. **Krupp** — posiadający niestety gorszy instrument — zaimponował słuchaczom prawdziwą muzykalnością i przejawiającem się w grze uczuciem. P. Ozimina — umiejętnością gry nie dorównuje wprawdzie Harwankowi, niemniej jednak sumiennością swą i widocznem zamiłowaniem pokona w niedalekiej przyszłości trudności gry skrzypcowej. Ponadto usłyszeliśmy arcymuzykalną i uzdolnioną pianistkę p. **Iszkowską,** nieco jeszcze nie opanowaną i impulsywną, i ocenianą już w poprzedniem sprawozdaniu trio fortepianowe z klasy prof. Sladka które koncertowo wykonało prześliczne dzieło Dvoraka. Z klasy **gry organowej** prof. Rubingera usłyszeliśmy tym razem dużo obiecującego **T. Dydyka,** a z klasy śpiewu prof. **Lubienieckiego** obok wysoce zaawansowanej śpiewaczki p. **Reissmann** doskonale brzmiący chór i znanych solistów: **Zubika, Śnieżka i Pleszkiewicza.** Pozwalam sobie też nadmienić — o czem przez zapomnienie w poprzedniej recenzji nie wspomniałem, że w klasie tego profesora kształci się piękny i miłym głosem obdarzony p. **Margulies,** wykazujący doskonałe postępy i ujmujący spokojem, pełną ciepła interpretacją pieśni.

Program koncertu — nadto długi i nużący — zakończyła arja z op. Faust, wykonana przez b. uczenicę prof. **Dianni'ego,** a obecną prof. **Z. Kozłowskiej** — p. **Szponderównę,** śpiewającą z uczuciem i z widoczną starannością.

Popisy uczniów Konserwatorjum PTM· odbywają się ponadto bardzo często na tzw. „małej sali". Niemożliwością fizyczną jest pisać o tych popisach, niemniej jednak wskazanemby było, by ci, którym zależy na wartości kierunku nauczania i poznania toku wysoko wartościowej pracy pedagogicznej Konserwatorjum P.T.M. — zainteresowali się temi popisami i produkcjami i stworzyli sobie właściwy obraz celowej działalności tej zasłużonej placówki muzycznej.

W piekle tragedji trędowatych

Długi szereg białych domków, ukrywa się wśród zielonych drzew w głębokiej kotlinie. To kolonja dla trędowatych w Quichoa, najstraszniejszym zakątku Dalekiego Wschodu. Z jednego z domków, tonącego w kwiecie jaśminu, dolatuje przeciągły śpiew kobiecy. **To matka kołysząca swe niemowlę. Wąskie opuchnięte oczy, usta z których pozostał tylko bezkształtny otwór, okropna maska twarzy, jedna krwawiąca rana — to matka. Matka przełożona wyjaśnia:**

— **Prawie** wszystkie dzieci trędowatych dziedziczą po rodzicach straszną chorobę, mamy jednak kilka przykładów, w których dzieci się nie zaraziły.

Na progu jednego domostwa stoi dziwna para. On młody jeszcze, ale z twarzą straszną, przypominającą pysk zwierzęcia, ona stara z dłońmi przewiązanemi opaskami z płótna. „Ten człowiek jest z Tonkinu, ona z Kambodży. Poznali się tu i wzięli ślub" — mówi przełożona sióstr, które pielęgnują chorych. **Prawie wszyscy trędowaci żyją w stanie małżeńskim. Często zdarza się wypadek, że zdrowa żona zgadza się zamieszkać z chorym mężem w kolonji, by nie opuścić go do śmierci.**

W większym pawilonie i obszerniejszym umieszczony jest dom opatrunkowy. Okropny zapach zgniłego ciała wydziela się z tej sali, gdzie białe mniszki bez drgnienia powiek udzielają posługi nieszczęśliwym ofiarom choroby. 20-letni młodzieniec porusza rozpaczliwie dłonią, w której brak palców. Sanitarjuszka objaśnia:

— Wielki palec odpadł właśnie wczoraj, ale chory nic nie czuł, bo choroba jego weszła w stadjum kompletnego znieczulenia.

Długie, białe korytarze szpitalne, na [illegible] widać wiele czarnych twarzy [illegible]. To [illegible] na doktora dobroczyńcę. Prof. Moutel pokazuje fotografję jednego ze swych pacjentów z przed 3 lat. Okropna twarz, jedna krwawiąca rana. A dziś na wezwanie profesora zjawia się ten sam człowiek, ale jakże inny. Zdrowa cera i tylko białe blizny wskazują, że tędy przeszedł trąd.

Lekarz objaśnia: — Tego człowieka leczyłem tak, jak innych, zastrzykami dożylnemi metylu. — Na twarzy ozdrowieńca widać drobny i ledwo widoczny niebieski ślad, idący do skroni. Okazuje się, że to jest pozostałość po zastrzykach z metylu. Zaraz po pierwszym zabiegu chory staje się straszny, twarz robi się podobna do maski trupa. Potem jednak te wszystkie oznaki znikają i pozostaje jedynie niebieska linja na skroniach. Podczas kuracji metylowej chory cierpi względnie krótko. Uczuwa wprawdzie dziwne osłabienie i swędzenie kończyn, objawy te jednak giną po kilku zastrzykach, a rany ze zdumiewającą szybkością zaczynają się goić.

Przed lekarzem przesuwa się długi korowód. Jakaś młoda francuska z niepokojem pokazuje doktorowi pierwszą oznakę trądu na białej skórze ręki.

— Czy to bardzo poważne? — zapytuje z niepokojem. Ale z ust doktora padają słowa pocieszenia:

— Ależ nie, moje dziecko, będziesz za parę dni uzdrowiona.

Kobieta wychodzi uszczęśliwiona.

— Przed kilku laty — opowiada dr. Moutel — pewien dygnitarz przyprowadził do mnie swą córkę jedynaczkę. Skonstatowałem pierwsze objawy trądu. Nieszczęśliwy ojciec był niepocieszony. Nie wierzył, że mogę uleczyć jego dziecko. A teraz moja **pacjentka jest zupełnie zdrowa, święci triumfy w świecie towarzyskim, wyszła zamąż ma dwoje cudownych dzieci i tylko ja i jej ojciec wiemy, że była trędowata.**

CO DZIEŃ NIESIE?

12 CZERWCA	Środa
Wsch. sł. g. 3 16 m	Jana
Zach. sł. g. 7 56 m	Czwartek Antoniego

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 12. 6. Studentka Abo 28.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 12. 6. g. 7.30 Szwedzka Zapałka. Abo 29.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Wiktor czy Wiktorja?“
ATLANTIC: „Zuzu“ z Józefiną Baker.
CASINO: „Tarzan nieustraszony“.
COLOSSEUM: „Nocny ekspres“, oraz rewja „Klejnoty Lwowa“.
CHIMERA: „Dziewczę z obłoków“.
GRAŻYNA: „Kapitan Korkoran“ Vlasta Burian.
KOPERNIK: „Powrót Frankensteina“.
MARYSIEŃKA: „Powrót Frankensteina“.
MUZA: „Wonder Bar“.
„MIRAŻ“: „Przedmieście“.
PALACE: „Panna i szofer“ — Feliks Bressart.
PAN: „Marzenia miłosne“ (Leise flechen meine Lieder)
PAX: „Golgota“, ul. Franciszkańska 1 a.
RAJ: „Julika“ operetka z G. Fröhlich i G. Alpar.
STYLOWY: „Teraz i zawsze“ (Shirley Temple) oraz rewja.
SŁOŃCE: „Sprytna dziewczyna“. Rewja: „Miłość to bluff“.
ŚWIT: „Jej Wysokość całuje“ z Gaynor i Garatem oraz „Hopla“ z Clarą Bow.
WANDA: „Rewizor z Petersburga“ i „Bunt Młodzieży“.

Zmarli we Lwowie

Jan Brachtel, l. 69, wł. zakładów ogr., pogrzeb 10. b. m. na cm. w Zamarstynowie.

Antonina Schäffer — pogrzeb 10. bm. z Anatomii na cm. Łyczakowski.

Zofja Osada — z Lewandówki na cm. miejscowy.

Antonina Prynenta — pogrzeb 12 bm. na cm. Łyczakowski.

Marja Seredyńska, l. 40, na cm. Łyczakowski.

Władysław Baczyński, l. 69, z ul. Kochanowskiego, na cmentarz Łyczakowski, 11. b. m.

Wilhelm Mietański, stud. IV. roku Politechniki, l. 22 — pogrzeb 11 b. m. na cm. Łyczakowski.

Emil Adler, em. kontroler celny i kapitan rezerwy, l. 63, — pogrzeb z krypty OO. Bernardynów, na cm. Janowski, dnia 11. b. m.

Kazimierz Dobrowolski, em. urz. kol. — pogrzeb 12 b. m., z krypty OO. Bernardynów na cm. Łyczakowski.

Kronika lwowska

Z dni świątecznych

(a) Po św. Medardzie, który w tym roku okazał się wielce łaskawym i zajaśniał roześmianem, słonecznem obliczem, tegoroczne „Zielone Święta“ upłynęły przeważnie wśród pięknej pogody. Tak było w ciągu dwu dni świątecznych, noc bowiem, która je dzieliła, pozostawała z aurą obu dni w jaskrawym kontraście. Późnym wieczorem niedzielnym poczęły nadciągać chmury, a w ciągu nocy przez najbliższą okolicę podlwowską przesunęła się *gwałtowna burza, której ślady w postaci deszczu widoczne były w mieście jeszcze we wczesnych godzinach poniedziałkowych.*

Burza nocna wśród gęstych piorunów przeciągnęła wschodnią okolicą Lwowa. O godz. 1-szej po północy *uderzył piorun w komorę Iwana Hnatowa w Głuchowicach koło Gajów i wywołał pożar* komory i zagrody Hnatowa, a gdy iskry przerzucił silny wiatr na sąsiednie budynki, pastwą płomieni padły dwie stajnie Michała Oracza. Szkoda oceniona została na 750 zł.

Piękny, słoneczny dzień niewidziany, już jakby-letni, skierował tłumy zarówno w miejskie ogrody, parki i kąpieliska, a jeszcze większe w okolice podmiejskie. I tak np. drożynami leśnemi wzdłuż gościńca, wiodącego w kierunku Brzuchowic, ciągnęły tłumy, bynajmniej niezrażone kłębami prochu, roznoszonemi przez mknące w obu kierunkach samochody. Poniedziałek, ciągle jeszcze we wczesnych godzinach porannych silnym deszczem, rychło wypogodził się i dorównywał swą aurą słonecznej, pogodnej niedzieli.

Jak fałszowano środki żywności w maju!

Zarząd Miejski w król. stoł. mieście Lwowie Zakład Badania Żywności i przedmiotów użytku wykonał w maju b. r. 1.280 analiz, z czego 35 spraw skierowano na drogę sądową.

Mleka badano 495 prób, ztego 1 zawierało dodatek wody, 9 było zbieranych.

Śmietany zbadano 65 prób, z tego 5 zawierało zbyt małą ilość tłuszczu, a dużo sernika.

Masło, badano 243 próby, z tego, 15 za wierało dodatek margaryny; jest to w porównaniu z poprzednim miesiącem znaczna poprawa.

Z powodu nadchodzącej pory letniej, zwrócono baczną uwagę **na chłodniki**. Przeglądnięto wszystkie balony, używane do wody sodowej, wielką ich ilość polecono pocynować. W wodzie sodowej z balonów nie znaleziono nigdy ołowiu, a tylko rzadko bardzo ślady miedzi od wody sodowej i lemonjadek wymaga się aby były czysto sporządzone i dobrze oznaczone. W jednej lemoniadzie znaleziono dodatek sacharyny zamiast cukru.

Soki do wody i limonjadek są sporządzone przeważnie sztucznie z esencji i barwika.

Intensywną kontrolę przeprowadzono **nad lodami**. Wymaga się, aby lody były sporządzone z naturalnych składników bez dodatku farb i sztucznych esencji. Nie dozwala się również, aby lody przechowywane były dłużej, niż 1 dzień, gdyż bardzo łatwo ulegają one zatruciu, fermentacji i stają się niebezpieczne dla zdrowia. Dzięki tym ostrożnościom i ograniczeniom Lwów, należy do miast, w których zatrucia lodami należą do rzadkości.

Z powodu ciepłej pory przegląda się wędliny, aby zapobiegnąć sprzedaży towaru starego, zepsutego. Narazie panują pod tym względem stosunki dobre.

Ocet we flaszkach zamkniętych zawierał kilka razy zbyt mały procent kwasu octowego.

Zamiast kawy słodowej spotyka się często jęczmień palony, który jest znacznie tańszy, gdyż nie zawiera cukru słodowego.

Wodę badano dla zaopatrzenia miasta.

Woda wodociągowa nie zmieniła swego składu.

Pożar na dworcu w Barszczowicach

(a) W dniu wczorajszym około godz. 10-tej przedpołudniem od iskry, parowozu zajął się dach budynku stacyjnego, mieszczącego stajnię. Energiczna akcja ratunkowa służby kolejowej ugasiła szybko pożar i zapobiegła w ten sposób jego rozszerzaniu się.

Zagadkowy atak w Obroszynie

(a) Z Obroszyna, pod Lwowem, przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala powszechnego Karola Klimczaka, którego nieznany sprawca postrzelił z rewolweru w kolano. Rozjaśnieniem nieznanego tła tego rewolwerowego ataku zajął się miejscowy posterunek policyjny.

Wypadek gracza na boisku

(a) W czasie meczu jaki się odbywał na Cytadeli, jeden z graczy, Juljan Olejnik, liczący 24 lat, doznał złamania prawej nogi w kolanie.

Nie zamordował lecz pobił dotkliwie

(a) O godz. 21-szej do Komisarjatu P. P. przybył zam. na średniem Zniesieniu niejaki N. Makar i doniósł, że zamordował swą żonę. Policja stwierdziła na miejscu, że Makar w czasie sprzeczki pobił ją jedynie dotkliwie.

Zdarzenia i wypadki

(a) POŻAR W „PAŁACU SPORTOWYM“. W niedzielę w południe zaalarmowaną została strażnica pożarna wieścią o wybuchu pożaru w „pałacu sportowym“ przy ul. Zielonej. Na miejsce wyruszył tren straży, który zastał pruską ściankę w ogniu. Jak okazało się, Władysław Korytko, szofer firmy Spatz - Zimand płonącą maszynkę benzynową ułożył koło ściany, a gdy tynk rychło z niej poodpadał, ogień uchwycił drzewo i wywołał w ten sposób pożar ścianki.

(a) WYPADEK ROBOTNIKA KOLEJOWEGO. Karol Gronek, strażnik kolejowy na dworcu Podzamcze w drodze obchodzenia swego rejonu, przechodząc spróchniałemi schodami, upadł na tor i doznał silnego potłuczenia na całem ciele.

(a) ZATRUTA GAZEM ŚWIETLNYM. Zamieszkała przy ul. Św. Anny l. 5 Anna Kucharska doznała wczoraj zatrucia gazem świetlnym.

Przebudowa dróg w Województwie Lwowskiem

Z powodu przebudowy zamyka się w Województwie Lwowskiem ruch na drodze Państwowej Nr. 9/II Stryj — Drohobycz na odcinku od km 26,340 — do km. 28,600 w Drohobyczu.

Ruch odbywać się może drogą okólną:

a) **dla pojazdów mechanicznych** od rynku w Drohobyczu, placem Smolki, ulicami Słowackiego, Wójtowską Górą, Młynarską, poboczem drogi państwowej Nr. 9/11 (ulicą Stryjską), następnie ulicami Plebańską niżną i wyżną do szkoły technicznej przy ulicy Raniowskiej, zaś od szkoły technicznej do przejazdu kolejowego prowizorycznym objazdem.

b) **dla pojazdów konnych** od rynku w Drohobyczu, placem Smolki, ulicami Słowackiego, Wójtowską Górą, Młynarską, Plebańską wyżną do szkoły technicznej przy ul. Raniowskiej, zaś od szkoły technicznej do przejazdu kolejowego prowizorycznym objazdem.

Objazdy drogami okólnemi oznaczone będą tablicami.

„10 strzałów ku chwale Ojczyzny“

Od 2 czerwca odbywają się na wszystkich strzelnicach we Lwowie strzelania o odznakę strzelecką. Ktokolwiek zjawi się w tym czasie na strzelnicy, po zakupieniu za minimalną opłatą groszową 13-tu naboi, będzie miał prawo do użycia karabinu i strzelania do tarczy. Każdy otrzyma dyplom i wyciąg z regulaminu, jako drogowskaz do dalszej pracy na tem polu. Obowiązuje regulamin Odznaki Strzeleckiej.

Te warunki winny wszystkich zachęcić do wzięcia udziału w strzelaniach. Strzelanie jest wielką sportową przyjemnością, prócz tego zaś, łącząc przyjemne z pożytecznem, uczy uczestnika, w jaki sposób ma się obchodzić z karabinem i jaką z niego może korzyść odnieść przy obronie kraju.

Karabinem, a nie gadaniem i paktami kraj obronisz, o tej prawdzie nigdy nie należy zapominać. A władać karabinem można się nauczyć na strzelnicy.

Bezpieczeństwo i całość Ojczyzny jest bezpieczeństwem i całością każdego obywatela. Toteż w interesie każdego leży, by to bezpieczeństwo jak najpewniej utrzymać.

Niech więc nikogo nie braknie na strzelnicy w dniach od 2. do 16. czerwca 1933 r.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

ŚP. WŁADYSŁAW BACZYŃSKI

przemysłowiec, po krótkich, lecz ciężkich zmaganiach z cierpieniami fizycznemi zasnął w Panu w 69 r. życia, osierociwszy żonę Helenę, córkę Zofję Laskowską, synów Adama Jana urz. Banku Pol., inż. arch. Włodzimierza i rodzinę. Bóg nie użyczył Mu starczej bezczynności, ni przymusowego w długie, szare lata wypoczynku. Odszedł od nas przedwcześnie, zanim rozwiązał w zupełności problem, który wypełniał Mu całe życie, był przedmiotem Jego najwyższych zainteresowań i umiłowania. Nawet laik słyszy wciąż o tajemnicy skrzypiec Stradivariusa bezcennych nie ze względu na wartość pieniężną, lecz raczej ze względu na swe nieocenione walory muzyczne i wspaniały ton. Tę tajemnicę posiadł w dużej mierze, jednakowoż nie zgłębił jej do gruntu, zabrakło Mu może tych lat o które wcześniej odszedł z szeregów żyjących. Ciekawą była Jego karjera życiowa. Był urzędnikiem kolejowym, muzykę zaś uprawiał z zamiłowania. Wrodzona Mu skłonność do dociekań spowodowała, iż zainteresował się budową skrzypiec. Porzucił pracę na koleji i całą duszę włożył w tę nieznaną u nas i częstokroć zapoznaną dziedzinę wytwórczości — jaką jest budowa skrzypiec i naprawa uszkodzonych. Znoje i trudy żywota całego poświęcił odtąd tej swojej pasji życiowej — przeznaczeniem podyktowanego zawodu. Kierowała nim nietylko ta iskra Boża, która pchnęła Go na nowe tory życia, do prac tych przystąpił gruntownie przygotowany, a mistrzem był mu Gustaw Häusler w Krakowie. Wiedzę swą uzupełniał zagranicą, przebywał długi czas w N. Jorku, jako kierownik światowej sławy F-y Knopf, z jej ramienia jako ekspert wyjeżdżał do Londynu, Paryża, Berlina, Tryjestu — nie było wprost większego autorytetu i znawcy starych instrumentów, jak ś. p. Zmarły. W r. 1906 wraca do kraju, by swą wiedzę i doświadczenie zużytkować w swej Ojczyźnie. Był niemal jedynym fachowcem w tym kierunku, artystą w swym zawodzie. W życiu swym wyprodukował tylko 283 egzemplarzy skrzypiec, a każda sztuka zawierała w sobie cząstkę duszy Jego. Wypieszczona Jego ręką, wypracowana mózgiem niechętnie wyzbywana. Pracował nieustannie — studjując tajemnicę laku włoskiego — przystosowanie wibracji do materjału — zalety i wady pewnych gatunków drzewa ich odporność, na wpływy atmosferyczne, starość etc. Roztrząsał te problemy w gronie przyjaciół — melomanów. Prof. U. J. K. Tomkiewicza, inż. Wołoszyńskiego i i. Dzieła swego życia niedokończył, lecz zrobił w tym kierunku tak wiele, iż potomność nie zapomni Mu tych gigantycznych wysiłków i prac niemal syzyfowych. Wysoko wyniósł wytwórczość polską, bić rąc w r. 1912 w Budapeszcie pierwszą nagrodę i medal złoty za swoje eksponaty. Kochał pozatem muzykę — w tych nielicznych chwilach jakie Mu zostawały — uprawiał ją con amore. Znane były w sferach znawców Jego kwartety w ściślejszym i dobranym gronie. Charakterystycznem u Niego było to, że w pewnych chwilach kiedy Wydział kultury M. O. i W. — ofiarowało Mu stanowisko profesora i kierownika szkoły fachowej, nie przyjął tej godności, nie chcąc się krępować, a pozatem wiedząc z doświadczenia, że żadna masowa produkcja nie daje rezultatów, że kieruje w tej dziedzinie indywidualność i indywidualnie należy sprawę traktować. W pracach Jego uderzała zawsze precyzja, solidność, wytrwałość i wola, tak silna — jak stal hartowana. Jako człowiek, Mąż i Ojciec mógł świecić przykładem Swego życia — i wrodzonej Mu etyki. Spokojny, zrównoważony, bezinteresowny, szedł zawsze szlakiem szlachetnych podszeptów serca i sumienia. Miał dla ludzi bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność. W pogodnem usposobieniu, w sposobie żartowania nawet, w stylu Swej mowy miał coś staropolskiego. A łączył z tem dar towarzyski, serdeczne obejście i takt postępowania. Zyskał sobie tem szacunek u ludzi który jest udziałem prawych i szlachetnych. Towarzyszy Mu do grobu żal naszego współczucie szerokich sfer miasta.

(S.)

Cześć Jego zacnej pamięci!

Biegły rafineryjno-naftowy

Prezes Sądu Apel. mianował biegłym dla rafineryj naftowych i spraw przemysłu naftowego inż. Bronisława Imrychowskiego ul. Tarnowskiego 54.

Żołnierska wycieczka krajoznawcza we Lwowie

W czwartek, 6 bm. bawiła we Lwowie żołnierska wycieczka krajoznawcza z oddziałów 50 pułku piechoty z Sarn i 12 pułku ułanów z Krzemieńca.

Mili żołnierze pochodzący przeważnie z wiosek bagnistych błot poleskich i rozległych równin Wołynia, zwiedzając miasto z ogromnem zaciekawieniem oglądali zabytki lwiego grodu, słuchając z przejęciem szczegółowych objaśnień i wywodów przewodnika o historji starego Lwowa i bohaterskich czynach młodych Orląt lwowskich. Wycieczkę oprowadzał i udzielał wyjaśnień st. sierż. Walawender Józef.

Dalsze odznaczenia estońskie

Ag. Wschód donosi:

Prezydent Rzeczypospolitej Estońskiej p. Paets, nadał szereg odznaczeń właścicielom Truskawca i współpracownikom Zarządu Zdrojowego.

Najwyższe odznaczenie otrzymał p. Rajmund Jarosz, prezydent m. Drohobycza, który odznaczony został Komandorją orderu Czarnego Orła z Gwiazdą. Dr. Roman Jarosz odznaczony został Komandorją orderu Estońskiego Czerwonego Krzyża. P. Aleksander Jarosz odznaczony został Oficerskim Krzyżem orderu Czarnego Orła.

Ponadto trzej urzędnicy Zarządu Zdrojowiska Truskawiec odznaczeni zostali Srebrnymi Krzyżami Zasługi, 9 współpracowników Zakładu Zdrojowego odznaczonych zostało medalami Czerwonego Krzyża.

Prezydent p. Rajmund Jarosz otrzymał wielki portret p. prezydenta Estonji z jego własnoręcznym podpisem. Inni członkowie Zarządu Truskawca otrzymali mniejsze pamiątkowe fotografje. Cały szereg pracowników Zarządu Zdrojowego otrzymał od p. Prezydenta Estonji pamiątkowe papierośnice srebrne, ozdobione herbem Estonji.

P. Prezydent Paets, wyjeżdżając z Truskawca wpisał swe nazwisko do księgi pamiątkowej zdrojowiska i dodał, że czuł się znakomicie w Polsce, jest bardzo zadowolony ze znakomitej kuracji w Truskawcu i wyjeżdża z nowemi siłami do pracy w Estonji.

—::—

Pracownik drukarski skarży się

(Sprostowanie)

W związku z notatką „Kurjera Lwowskiego" z dnia 29. IV. br. p. t. „Pracownik drukarski skarży się", Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie nadesłała nam następujące sprostowanie.

„Nieprawdą jest, by st. poster. Nr. 635 we Lwowie w czasie obławy na handlarzy ulicznych uderzył Szyjkowskiego w głowę i by mu groził, że będzie siedział w kryminale, lub aby wskutek tego uderzenia Szyjkowski doznał krwotoku z ucha.

Natomiast prawdą jest, że w dniu 16. IV. 1935 r. w czasie obławy na nielegalnych handlarzy, przodownik Rezerwy konnej P. P. m. Lwowa — Swatek Piotr Nr. 635 wezwał Szyjkowskiego, by oddalił się z miejsca zbiegowiska, a gdy ten przeciwstawił się wezwaniu, przodownik Swatek zgodnie z instrukcją służbową dla P. P. usunął go z miejsca i wylegitymował."

KRONIKA KRAKOWSKA

Niedoszły pojedynek 2-ch posłów i wydawców

W ub. roku ukazał się w krakowskim organie Ch. D. „Głosie Narodu" przedruk części artykułu znanego literata p. Konińskiego (drukowanego w jednym z tygodników), w którym autor zaatakował w sposób gwałtowny wydawcę „Il. Kurjera Codz.", posła Dąbrowskiego za wydawnictwo demoralizacyjnego pisma „Tajny Detektyw". Poseł Dąbrowski poczuł się dotknięty przedrukiem i wysłał właścicielowi „Głosu Narodu", posłowi Burnatowi, sekundantów, którzyby omówili sprawę honorowego zlikwidowania konfliktu między nimi. Pertraktacje zastępców poważnionych stron trwały długo, gdyż zakończyły się dopiero w ostatnich dniach. Przeciwnicy nie skrzyżowali szpad, ani nie wymienili strzałów, gdyż poseł Burtan wyjaśnił swoje stanowisko w odnośnej deklaracji, stanowiącej dla posła Dąbrowskiego zadośćuczynienie. Likwidacja konfliktu była tem łatwiejsza, że „Tajny Detektyw" nie wychodzi już od kilku miesięcy, co znowu stoi w związku z dezyderatami wysuniętemi w tym kierunku przez akcję katolicką.

Olbrzymi spadek kandydatów(ek) gimnazjalnych

W piątek bież. tygodnia rozpoczynają się egzaminy wstępne do gimnazjów, które to egzaminy potrwają 2 dni w części pisemnej i 3 dni w ustnej. Jak się dowiadujemy, w bież. roku zaznaczył się szalony spadek uczniów i uczenic — kandydatów do gimnazjów, wyrażający się cyfrą około 30 proc. Wystarczy wspomnieć, że do egzaminów wstępnych w gimnazjach państwowych zgłosiło się zaledwie 530 dziewczynek ze wszystkich szkół powszechnych Krakowa. Przyjętych zostanie czwarta część, gdyż na tyle miejsc są obliczone oba państwowe gimnazja żeńskie. Spadek młodzieży przechodzącej do szkół średnich jest jeszcze silniejszy w zakładach prywatnych, gdzie opłaty szkolne są większe.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej wyjeżdża 25 b. m.

Na skutek licznych próśb, a także, aby umożliwić ks. ks. Katechetom, kończącym zajęcia szkolne 15 bm., udział w Pielgrzymce do Ziemi Świętej, Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie zgodził się przesunąć termin wyjazdu Pielgrzymki na dzień 25 czerwca br. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Nauczycielka".
Czwartek: „Trafika pani generałowej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Żywy zastaw".
ADRIA: „Kapitan Korkoran".
BAGATELA: „Amok" i rewja, „Kraków w kwiatach."
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Csibi" (z Fr. Gaal).
PROMIEŃ: „Papryka" i „Księżna Aleksandra
SŁONKO: „Julika" (G. Alpar).
SOKÓŁ: „Skandal w Budapeszcie".
ŚWIT: „Synowie Pustyni" (Flip i Flap).
SZTUKA: „Złodziej serc"
UCIECHA: „Księżniczka przez 30 dni".
WANDA: „Wiedeńskie noce" (Ramon Novarro)
ZORZA: „Piękny jest świat".

—::—

KOMUNIKATY

WYBÓR WICEPREZYDENTA MIASTA KRAKOWA zostanie dokonany jutro t. j. we czwartek na specjalnem posiedzeniu Rady miejskiej. Rezygnacja wiceprezydenta Skoczylasa została przyjęta przez wojewodę.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę „Nauczycielka", D. Nicco-demi'ego, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

W czwartek, po cenach zniżonych „Trafika pani generałowej" Bus-Fekete'go. „Gwiazda Wawelu", sztuka Antoniego Waśkowskiego będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

ARESZTOWANO RADNEGO SOCJALISTYCZNEGO Dr. Szumskiego. Aresztowanie stoi w związku z wyrokiem zasądzającym sądu w Oświęcimiu. Dr. Szumski zastał skazany na 10 dni aresztu z zamianą na 300 zł. grzywny, której nie uiścił.

Dziwne pretensje dependenta adwokackiego wobec Uniwersytetu

(a.). Władze uniwersyteckie rozpatrywały w ostatnim czasie dziwną a oryginalną sprawę, którą przed ich forum wniósł dependent adwokacki, Dr. N. Alles, pracujący u jednego z tutejszych adwokatów.

Oto z gmachu Instytutu farmaceutycznego jeden z pracujących tam robotników przez nieuwagę wylał wodę na chodnik w chwili, gdy przejeżdżało tamtędy dziecko wymienionego dependenta. Dziecko, nieco wodą pokropione, powróciło do domu i dziwnym zbiegiem okoliczności zachorowało na koklusz. W lecznictwie znaną jest rzeczą, że choroba ta występuje po kilkunastu dniach swego wylęgania, toteż dziecko już przed owym wypadkiem właściwie chore było na tę chorobę.

Tymczasem ojciec dziecka wniósł pismo do Rektoratu i domaga się w niem wypłaty 500 zł. tytułem kosztów poniesionych w sprawie leczenia dziecka.

Ponieważ stwierdzono, iż choroba dziecka nie pozostaje w żadnym związku z owym tuszem wodnym i że powstała ona znacznie wcześniej — odmówiono tej oryginalnej a bardzo dziwnej pretensji kandydata adwokackiego.

KOMUNIKATY

Towarzystwo „Dante Alighieri" zawiadamia, iż czwarty odczyt z cyklu: „I grandi poeti del Risorgimento italiano" p. t.: „Aleksandro Manzoni, poeta della fede e della patria" wygłosi w języku włoskim lektor U. J. K. prof. dr. Gino Lorenzi we wtorek, dnia 11. b. m., o godz. 19, w lokalu Towarzystwa, ul. Kopernika 3, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie odbędzie się we czwartek, dn. 13. b. m., o godz. 18-ej w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio - Europejskiej (gmach posejmowy, II. p. od frontu). Porządek dzienny: dr. Helena Blumówna wygłosi referat p. t.: „Zagadnienie rytmu w sztukach plastycznych". Gościom wstęp dozwolony.

BIURO PRACY PRZY OKRĘGOWEJ IZBIE LEKARSKIEJ WE LWOWIE zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1) Lekarza rejonowego w Ostrowiu. 2) Dyr. sanatorjum w Świdrze i Otwocku dla dzieci chorych na gruźlicę. 3) Kierownika ośrodka zdrowia w Radomsku. 4) Dyrektora szpitala pow. w Sokółce. 5) Lekarza domowego w Pabjanicach, Lutomiersku, Zduńskiej Woli. 6) Dyrektora szpitala pow. w Lubartowie. 7) Lekarza domowego w Tarnogrodzie i Frampolu. 8) Lekarza domowego w Piotrkowie Kuj. 9) Lekarza chirurga w Ubezpieczalni Społecznej w Włocławku. 10) Zastępstwo na prowincji.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat Biura Pracy, ul. Zyblikiewicza 23. od godziny 19 — 20-ej tel. 232-30.

Deprecjacja walut

Według sprawozdań Banku Wypłat Międzynarodowych dewaluacja nastąpiła już w 32 krajach.

Od roku 1929 do marca 1935 waluty krajów następujących uległy deprecjacji:

Czechosłowacja — 16 proc., Wenezuela 19 proc., Austrja — 22 proc., Jugosławja — 23 proc., Belgja — 28 proc., Kanada, Egipt, Anglja, Stany Zjednoczone — 41 proc., Indje, Portugalja — 42 proc., Południowa Afryka — 43 proc., Hiszpanja — 44 proc., Peru — 48 proc., Finlandja — 50 procent, Danja i Urugwaj — 52 proc., Iran — 53 proc., Australja i Nowa Zelandja — 54 proc., Grecja — 57 proc., Boliwja — 59 proc.



TWÓRCY TONÓW PRZY STOLE OBRAD. — W Hamburgu, odbył się przed paru dniami międzynarodowy zjazd kompozytorów muzycznych, w którym między innemi brał udział L. Różycki, jako delegat Polski (pierwszy z lewej).

Szofer skazany na śmierć

Po czterech dniach rozprawy zakończył się w Londynie sensacyjny proces pani Rattenburg i jej kochanka, szofera Stonera, oskarżonych o zamordowanie pana Rattenburg. Przebieg procesu obfitował w interesujące szczegóły. W ciągu procesu nastąpił zwrot w zachowaniu pani Rattenburg, która chcąc bronić swego kochanka, oskarżała siebie o zamordowanie męża. — Pani Rattenburg wyznała wkońcu, że jej męża zamordował zazdrosny o nią szofer Stoner i opisała szczegółowo przebieg morderstwa.

— Byłabym przeszkodziła zbrodni — oświadczyła na końcu - - gdybym była w czas wiedziała o zamiarze mego kochanka.

Szofer Stoner potwierdził zeznania pani Rattenburg i przyznał się, że zadał panu Rottenburg w czasie jego drzemki dwa ciosy młotkiem, które spowodowały śmierć.

Obrona postanowiła ratować Stonera, tłumacząc jego czyn podnieceniem wywołanem nadmiernem używaniem kokainy. Podobno przed popełnieniem swego czynu Stoner zażył niezwykle wielką dawkę kokainy i nie był w pełni swych władz umysłowych.

Po mowach obrony i prokuratora sędziowie przysięgli udali się na naradę. Tymczasem w sali rozpraw panowało ogólne naprężenie. — Bookmacherzy przyjmowali zakłady o życie Stonera w stosunku 4 przeciw 1, zgadzając się z tem że pani Rattenburg będzie uwolniona. Wkońcu po trzech kwadransach debat sędziowie przysięgli wydali wyrok uniewinniający panią Rattenburg i skazujący szofera Stonera na śmierć przez powieszenie.

Usłyszawszy wyrok śmierci, jaki wydano na jej kochanka pani Rattenburg zemdlała i musiano ją wynieść do sąsiedniej sali, by uspokoić jej łkania. Stoner przyjął wyrok spokojnie. Na pytanie sędziego, czy ma jakieś zarzuty przeciw wyrokowi, odparł krótko:

— Nie!

W ten sposób skończył się jeden z najbardziej sensacyjnych procesów, jakie przeżywał ostatnio Londyn.

Targ Mody na Targach Wschodnich we Lwowie

Zarząd Targów Wschodnich przystąpił w roku bieżącym do zorganizowania po raz pierwszy w Polsce Targu Mody. Dział ten ma zobrazować całokształt produkcji przemysłowej, związanej z modą. Ze względu na to, że w artykułach mody jesień należy do sezonów szczególnie ożywionych, Targ Mody na Targach Wschodnich w pierwszej połowie września spotkał się z bardzo żywem zainteresowaniem wśród kół przemysłowych i handlowych Nie ulega wątpliwości, że w dziale tym zostaną dokonane duże obroty.

Tuczą się „polskim" ryżem

Przed kilku dniami zwróciliśmy uwagę na miljonowe zarobki żydowskich właścicieli łuszczarni ryżu w Gdyni, którymi są : Eljasz Mazur z Warszawy i p. Wasserberger z Krakowa.

Zysk roczny tych panów, będący w znacznej mierze stratą skarbu państwa wynosi około 11,000.000 zł.

Nic dziwnego, że przy takich rozmiarów dochodach jeden z krajowych wspólników ma trzy kamienice w Warszawie, cały kompleks kamienic w najpiękniejszej dzielnicy Gdańska, w pobliżu prezydjum policji, oraz szereg domów w *Berlinie*. Drugi zaś wywiózł ostatnio do *Palestyny* 50.000 funtów szterlingów gotówką, co stanowi około 1,300.000 zł.

I nie gniewać się tu na polityke ryżową?

Podatek obrotowy drobnych przedsiębiorstw

Związek Izb rzemieślniczych wystosował do Ministerstwa skarbu memojał w sprawie zryczałtowanego podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1935. Memorjał podnosi, iż dotychczasowe zarządzenia władz skarbowych w sprawie tego podatku nie wniosły uspokojenia wśród płatników.

Podstawa wymiaru zryczałtowanego podatku na rok 1935 opiera się na latach 1930 i 1931, w których obroty warsztatów rzemieślniczych były znacznie większe, aniżeli w roku 1934. Przyznanie na rok 1935 ulgi w postaci niepobierania 15 proc. nadzwyczajnego dodatku do zryczałtowanego podatku wyrównało w pewnej mierze zastosowanie krzywdzących podstaw wymiarów, jednakże nie w tych rozmiarach, w jakich nastąpił spadek obrotów.

Memorjał prosi Ministerstwo skarbu o spowodowanie jaknajrychlejszego rozpatrzenia przez Urzędy skarbowe, wniesionych odwołań, próśb i zażaleń, oraz o ograniczenie zryczałtowanego podatku na rok 1935 do właściwych sum, które odpowiadałyby obrotowi, osiągniętemu w roku 1934. Zmniejszone sumy podatku miałyby być zastosowane tak do ubiegłej, pierwszej raty kwartalnej, jak i do rat następnych, płatnych 15 lipca, 15 października i 15 grudnia.

Kwestja podatku obrotowego drobnych przedsiębiorstw stanowi jeden z bardzo ważnych postulatów rzemieślniczych na terenie województw południowo-wschodnich.

Zjazd Oficerów i Podchorążych Rezerwy Saperów

W dniach 12 i 13 lipca br. odbędzie się w Centrum Wyszkolenia Saperów w Modlinie — za zgodą władz wojskowych — I Zjazd b. wychowanków Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów.

Na Zjeździe będą wygłoszone ciekawe referaty fachowe, uzupełnione pokazem sprzętu techniki wojskowej. Ponadto Zjazd zajmie się sprawą: konsolidacji rezerw technicznych Armji i bliższej współpracy techników rezerwy saperów z technikami wojskowymi, oraz da możność spotkania b. wychowanków ze sobą.

Wszyscy zainteresowani Zjazdem proszeni są o jaknajszybsze zgłaszanie swego udziału w Zjeździe pod adresem Komitetu Wykonawczego I Zjazdu B. Wychowanków Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów — Warszawa I. ul. Zielna 17 (Wojskowy Instytut Naukowo - Oświatowy), jak również o podawanie adresów b. wychowanków Szk. Pchr. Rez. Sap., w celu poinformowania możliwie wszystkich o programie i celach Zjazdu. Uczestnicy Zjazdu korzystać będą z 50 proc. zniżki kolejowej w obie strony. Sekretarjat Komitetu czynny jest w poniedziałki, czwartki i soboty od 18-ej do 20-ej.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Echa nadużyć w sądzie szczerzeckim

Wczoraj rozpoczął się przed trybunałem karnym, któremu przewodniczy r. Locker dziesięciodniowy proces będący echem nadużyć urzędników w sądzie szczerzeckim.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Józafat Kołodziej rel. gr. kat. b. starszy sekretarz sądowy w Szczercu, Michał Wowka, rel. gr. kat. b. adjunkt sądowy w Szczercu i Marja Charakówna, rel. gr. kat. b. praktykantka sądowa w Szczercu, krewna jednego z oskarżonych. Czwarty oskarżony b. naczelnik sądu grodzkiego Jan Grubski popełnił w międzyczasie samobójstwo, przeto śledztwo przeciw niemu zostało umorzone.

Wedle aktu oskarżenia Kołodziej wyzyskując opieszałość, kłopoty rodzinne i pieniężne, oraz lekkomyślność śp. Grubskiego opanował go w zupełności i właściwie mimo, że nominalnie urząd naczelnika sądu pełnił Jan Grubski, faktycznie panem sądu grodzkiego był oskarżony Kołodziej, który robił co chciał. A to, co chiał, nie było ani w zgodzie z etyką i moralnością, nie mówiąc już z obowiązkami urzędnika państwowego i to tak ważnej dykasterji jak sądownictwo.

Konsekwencje były takie, że urzędowanie Kołodzieja jakoteż jego towarzyszy z ławy oskarżonych w rezultacie przyniosło poważną szkodę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy zł, dla skarbu państwa i osób prywatnych. — Naczelnik sądu grodzkiego w Szczercu Jan Grubski, który został zawieszony w urzędowaniu, nie czekał na rozprawę, i przed kilku dniami w parku Jordana we Lwowie wystrzałem rewolwerowym w serce pozbawił się życia.

Jak nadmieniamy wyżej, śmierć jego ipso facto spowodała umorzenie wygotowanego przeciwko niemu aktu oskarżenia.

Jednym z zarzutów, które mu prokurator czynił, było to, że przyjął od Kołodzieja pożyczkę w wysokości kilku tysięcy zł. które ten sprzeniewierzył na szkodę skarbu państwa. — Znacznie większa kwota pochodząca z tego samego źródła popłynęła do kieszeni wszystkich wyżej wymienionych funkcjonarjuszów sądu grodzkiego w Szczercu.

Oskarżenie popiera prok. dr. Rossowski, bronią adwokaci dr. Batycki, dr. Gotfried i dr. Landesberg.

Rozprawa potrwa 10 dni.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Liga Morska i Kolonjalna popiera sporty wodne

Na ostatnim zjeździe Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni powzięto kilka ciekawych uchwał w sprawie popierania sportów wodnych. Zjazd uznał, że dla przełamania psychiki lądowej narodu polskiego, jednym z głównych zadań jest wszechstronne popieranie wszelkich egzystujących i tworzenie nowych ośrodków sportów wodnych. W związku z powyższem zjazd zaleca zarządowi głównemu, aby zarząd w miarę możności popierał finansowo poczynania oddziałów obwodów i okręgów.

SPŁYWY WIOŚLARSKIE.

W zrozumieniu wielkiego znaczenia praktycznego tegorocznego spływu do morza Czarnego należy uznać, że zasadniczą imprezą sportową, którą Liga Morska i Kolonjalna tradycyjnie co roku urządzać będzie, jest coroczny spływ z całego kraju do Wisły, a Wisłą do Gdańska i Gdyni, poza którym inne imprezy lub spływy mogą być urządzane przez Ligę jedynie w takim rozmiarze, by nie przeszkadzały i nie odciągały sił od imprezy głównej.

Sprawy te zjazd traktuje, jako środek do stworzenia wśród młodzieży szerokiego ruchu do odbywania corocznych pielgrzymek wodnych nad morze do polskich portów.

ŻEGLARSTWO.

Uznać należy, że sportem, który wprowadza jego uczestników w kontakt z morzem, jest żeglarstwo, któremu też z tego powodu należy się specjalne poparcie i opieka. Opieka ta polegać winna na organizowaniu kursów żeglarskich we wszystkich połaciach kraju, gdzie są potemu warunki i opracowanii podręcznika żeglarskiego, uzyskiwaniu wszelkich udogodnień i zniżek przewozowych, oraz akcji zdążającej do udostępnienia cen taboru żeglarskiego.

PŁYWANIE.

Na koniec walny zjazd zwraca uwagę na podstawową konieczność nauki pływania, jako pierwszego warunku każdego sportu wodnego.

WISŁA NA CZWARTEM MIEJSCU W BRUKSELI.

W poniedziałek na międzynarodowym turnieju piłkarskim w Brukseli krakowska Wisła walczyła o trzecie miejsce z drużyną Liersche, przegrywając 2:3. Do przerwy prowadziła Wisła 2:1. Bramki dla zwycięsców zdobyli: Voorhoof (2) i Brügghe (1), a dla Wisły — Kopeć i Habowski. Wynik ten zadecydował o zajęciu czwartego miejsca przez Wisłę.

WISŁA W ROTTERDAMIE.

W najbliższą środę odbędą się na boisku Fyenoord w Rotterdamie zawody piłkarskie pomiędzy krakowską Wisłą a reprezentacją Rotterdamu (Rotermasche Voetbal-Bond). Mecz rozegrany zostanie wieczorem przy świetle elektrycznem.

RUCH PRZEGRAŁ Z WICEMISTRZEM SAKSONJI.

W Wielkich Hajdukach odbył się w poniedziałek międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wicemistrzem Saksonji, Start Club z Drezna a ligowym Ruchem. Zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 2:1 (2:0) w obecności 4000 widzów.

PORAŻKA CRACOVII W WILNIE.

W poniedziałek w meczu towarzyskim Cracovia przegrała niespodziewanie w Wilnie z drużyną WKS Śmigły 2:4 (1:1).

MISTRZOSTWA TENISOWE POMORZA

Trzydniowe mistrzostwa tenisowe Pomorza w Toruniu przyniosły kilka sensacyj,. W półfinale (Toruń) wyeliminował Bełdowskiego (AZS Poznań) 6:8, 6:2, 6:2, a w finale wygrał z Mikruchem (Poznań) 6:8, 6:1 6:2 6:2

ROZMAITOŚCI.

Pływalnia kryta M. K. W. F. i P. W. po napuszczeniu świeżej wody będzie otwarta aż do odwołania.

Berlin zwyciężył Katowice w meczu pływackim 3:2.

Krakowianie uzyskali wynik remisowy 3:3 w meczu tenisowym akademickim z Wiedniem.

Kolarski wyścig do morza Polskiego rozegrany zostanie od 26 czerwca do 2 lipca b. r.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„Wiktor czy Wiktorja?"

(„APOLLO").

Dawno już nie oglądaliśmy we Lwowie tak melodyjnej i tak milutkiej komedji muzycznej jak wyświetlany obecnie w „Apollo" prawdziwy przebój filmowy „Wiktor czy Wiktorja?" Bohaterka filmu, urocza Renata Müller w podwójnej roli kobiety i mężczyzny daje dwie pierwszorzędne do najdrobniejszych szczegółów wypracowane kreacje, ujmując swym naturalnym wdziękiem i ślicznym głosem. Partner jej, znakomity komik, Herman Thirnig jest w swoim żywiole, toteż potrafi rozruszać najzagorzalszego nawet śledziennika. Reszta aktorów dostraja się do poziomu tej doskonałej dwójki. Komedja obfituje w szereg przepysznych scen okraszonych pogodnym, dobrodusznym humorem, a przewijających się przez ekran w błyskawicznem wprost tempie, trzymającem uwagę widza w ustawicznem napięciu. Słowem film pierwszej klasy, wart obejrzenia.

Nadprogram — tygodnik PAT-a i Foxa oraz b.ciekawy reportaż z życia naszej marynarki wojennej w Gdyni. Ponadto w nadprogramie na szczególną uwagę zasługuje ślicznie kolorowana bajka o czarodziejskiej lampie Aladyna, wywołująca okrzyki zachwytu wśród dziatwy. (n-)

ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁ. POLSK.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich, Województw Południowo-Wschodnich we Lwowie zawiadamia swoich Członków, że w sobotę dnia 15. czerwca 1935, o godz. 17-tej odbędzie się Zjazd Delegatów, w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Bourlarda, l. 5.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Zarządu S. K. P. P. z r. 1935. a) zagajenie wygłosi p. Prezes Dr. Inż. Bieńkowski; b) sprawozdanie Sekcji Handlowej — wygłosi p. M. Zaleski; c) sprawozdanie Sekcji Przemysłowej — wygłosi p. Inż. Zielski; d) sprawozdanie Sekcji Drobnego Kupiectwa wygłosi p. Dziekan; e) sprawozdanie Sekcji Opałowej — wygłosi p. Granat; f) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej: g) sprawozdanie Oddziałów prowincjonalnych — p. Drzewiecki Z. 2) Wybór Rady Stow. K. P. P. 3) Wybór Komisji Rewizyjnej. 4) Uchwalenie budżetu Stowarzyszenia. 5) Ustalenie ogólnego kierunku działalności Stowarzyszenia. 6) Wnioski i interpelacje. — UWAGA! Wnioski powinny być zgłoszone w myśl artykułu 38. najpóźniej w terminie 7-miodniowym przed Zjazdem Delegatów na ręce Zarządu Głównego. W razie, gdyby w oznaczonym terminie z powodu braku kompletu Zjazd się nie odbył zwołuje się następny Zjazd Delegatów na ten sam dzień o godz. 18-tej wieczorem w tym samym lokalu. — Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich, Województw Południowo - Wschodnich

Dr. Inż. Bieńkowski, S. mp. prezes 967

Walne Zebranie

Arcybractwa Adoracji Przenajśw. Sakramentu, odbędzie się w czwartek dnia 13 czerwca o godz. 16-tej w sali Parafjalnej św. Marji Magdaleny ul. Sapiehy 10. — Równocześnie otwartą zostanie Wyztawa szat liturgicznych i bielizny kościelnej, która trwać będzie do godz. 12-ej dn. 15 bm. Wszystkich członków i czcicieli Przen. Sakramentu zaprasza

20022 **Wydział**

KURSY

bieliźniarstwa i krawieczyzny „Praca Kobiet" Lwów, pl. Kapitulny 2 urządza w dniach 13 i 14 czerwca wystawę prac uczennic, tamże wpisy przyjmuje na następny rok szkolny. 20035

WPISY

do Gimnazjum Humanistycznego. — Seminarjum Nauczycielskiego. — 6-cio klasowej Szkoły Powszech. Koedukacyjnej i Przedszkola ogłaszają Zakłady Wychowawczo-Naukowe

Zofji Strzałkowskiej

LWÓW, ZIELONA 22 — tel. 200-98. 966

JUŻ NADESZŁY

MOTOCYKLE ARIEL

MODEL 1935

SCOTT & PAWŁOWSKI Lwów, Akademicka 5

916

MEBLE



bez pieniędzy

sprzedaje urzędnikom bez poręczyciela

DOROTEUM Lwów, Brajerowska 3 1861



STAŁA SPRZEDAŻ OKAZJI

Meble nowoczesne i antyczne, Kluby skórzane, Salon Biedermeier, Witrynka, Fotele, Salon Złoty, Patefon, Sypialnia francuska, Tapczany, Obrazy słynnych malarzy, Meble biurowe, Kasa, Bronzy, Porcelana, Dywany perskie, Gabinet męski stylowy, Pokoje kombinowane, Pokój turecki — NAJTANIEJ W F-mie (A. WIŚNIEWSKI).

DOM SZTUKI Lwów, Fredry 1. tel. 284-78. 1969/34

BURSA BOBERSKIEJ

Lwów, PONIATOWSKIEGO 11 przyjmuje wychowanki na rok 1935/36. Zgłoszenia od 4—5. 19074

MEBLE



jadalnie, sypialnie gabinety, tapczany, kluby poleca Wiedeńska Wytwórnia Stolarsko-tapicerska **JAN ORTNER** Lwów, Sykstuska 41 tel. 29-79 294

Rozpylacze puderniczki **rakiety** naprawia firma „**TEMPO**" Piłsudskiego 19

PRAWDZIWIE PIĘKNE SREBRO

Fabryka wyrobów srebrnych

D. L. NEUMANN

Lwów, Kochanowskiego 21 Tel. 6-78 1536

Do nabycia we wszystkich większych magazynach jubilerskich w całej Polsce.

Już nie szukam



innych środków na świeżość i powab cery. Wypróbowałam i stosuję tylko delikatny, miałki, przylegający, nieszkodliwy, roślinny—liljowy w 14 odcieniach

PUDER ABARID

DLA OPALONEJ CERY BLONDYNEK POLECAMY KOLOR „PASTEL"

Ondulację trwałą na pół roku

Najlepiej można zrobić w salonie fryzjerskim „Bristol" ANTONIEGO PISZA we Lwowie, ul. Klementyny Tańskiej 3 vis a vis kawiarni „George'a, bo ma nowoczesne aparaty i ceny niskie. 881

UBRANIA i RAGLANY

TRENCHCOATY, MUNDURY WOJSKOWE i MUNDURKI STUDENCKIE

wykonuje

po najtańszych cenach według najnowszych żurnali i na dogodnych warunkach.

Równocześnie zawiadamiamy, że pracownię naszą przenieśliśmy z ul. Kopernika 17 na ul. Zimorowicza 5 róg Małeckiego.

„Spójnia"

Spółdzielnia Krawiecka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie ul. Zimorowicza 5

877

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

ZA 5 ZŁ.

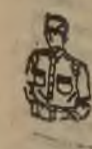
miesięcznie można nabyć na raty parcelę budowlaną na letnisko Olesiów i Zesinek pod Stanisławowem. Objaśnienia wysyła: Zarząd dóbr Pacyków p. Stanisławów, a we Lwowie Kancelarja pl. Marjacki 10 II p. przednoł. 20014



Najlepsze najtańsze OBUWIE poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4. tel. 244-70 1403

3 MASZYNY

do lodów całkiem nowe za 30, 50 i 100 złotych okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Lwów, Janowska 109. 19056

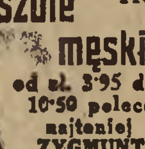


WIATRÓWKI

impregnowane, najtańsze źródło „Pallium", Lwów, Hetmańska 22, obok Muzeum. 215

FORTEPIAN

„Schweighofera" najdoskonalszy model sprzedam okazyjnie i ulgowo. Skleniarski, Kopernika 26 20042



Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej, uskutecznia

K. SUTTERMAN LWÓW, SYKSTUSKA 14

SPRZEDAŻ

Najmodniejsze płaszcze damskie po zł. 27.—, 35.—, 47.—, 53.— i wyżej, kostjumy damskie po zł. 48.—, 48.—, 55.— i wyżej, suknie jedwabne i wełniane po zł. 19.—, 24.—, 32.— i wyżej — sprzedaje znana firma J. POSAMENT, Lwów, ul. Akademicka 2. 19072



Koszule męskie 1103

od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej ZYGMUNT **Zaleski** Lwów Bolmów 4

FORTEPIAN

czarny, zagraniczny, angielska mechanika, sprzeda Zakład dentystyczny, Lwów, Mikołaja 20. I p. 20079

OKAZYJNIE

sprzedam nową bryczkę lekką jasionową. Wiadomość: Lwów: Lwowska 45. Wędliniarnia. 19090

PŁÓTNA,

bieliznę, trykotaże, ceny zniżone poleca BOLESŁAW BŁOCKI. obecnie BATOREGO 2, róg pl. Halickiego. 888

„IBIS"

wytwórnia pantofli i sandałów dawniej Wronowska obecnie ul. Halicka 5. mezanin. 671

FORTEPIANY,

pianina, harmonjum, najtaniej sprzedaje, wypożycza Kabessa, Lwów, Rynek 9. 18006

SAMOCHODY

okazyjne sprzedaż komis. Inż. Braun, Lwów, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 18001

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

5 POKOI

od 1 lipca Lwów, Listopada 26. 20030

2 POKOJE

z pełnym komfortem na mieszkanie lub biuro do wynajęcia przy ul. Romanowicza 8. Dozorca wskaże. 20024

CZARNIECKIEGO 2

cztery pokoje system korytarzowy na biuro zaraz do wynajęcia. 20029

CZARNIECKIEGO 4

Piękne pięciopokojowe mieszkanie pełnokomfortowe zaraz do wynajęcia. 20028

EMERYTOWANY OFICER

poszukuje obszerne komfortowe zremontowane dwupokojowe, możliwie pierwsze piętro lub wysoki parter, słoneczne, niedaleko tramwaju, pobliże parku lub używalność ogródka. Oferty sub „Eles". 20027

KOCHANOWSKIEGO 52 II

4 pokoje, komfort, system korytarzowy. Wiadomość drzwi 3. 19011

2 POKOJE

kuchnia z przynależytościami słoneczne, frontowe parter obszerne odnowione bez łazienek rządowcom za czynszem mies. zaraz do wynajęcia Lwów, Teresiewicza 18 20016

WYTWORNE

4-pokojowe mieszkanie, willa, ogrody Lwów, Janowska 31/3 tel. 206-52. 18014

MIESZKANIE

trzy pokojowe słoneczne komfort zaraz do wynajęcia. Lwów, Teresiewicza 15a. 20032

2 POKOJE

niewielkie, kuchnia, komfort św. Zofji 54a. Dozorca wskaże. 20020

DO WYNAJĘCIA

mieszkania pełnokomfortowe: 11 pokoi z 2 kuchniami zpn. przy ul. 3-go maja 5, 8 pokoi z kuchnią zpn. przy ul. Piekarskiej 1b. 7 pokoi z kuchnią zpn. przy ul. 3-go Maja 5. 6 pokoi z kuchnią zpn. przy ul. Batorego 34, Krasickich 6. 4 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Kl. Tańskiej 3, Batorego 34, Na Bajkach 24, Sierpowej 5, Kadeckiej 9. 3 pokoje bez kuchni zpn. przy ul. Batorego 34. 3 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Stryjska 36, Małachowskiego 2, Piekarska 1c, Na Bajkach 28a. 2 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Batorego 34, Stryjska 36, Małachowskiego 2, Żeromskiego i Kętrzyńskiego boczna. 2 pokoje bez kuchni zpn. przy ul. Teresiewicza 29. 2 pokoje z oszklonym dachem 3-go Maja 5. 1 pokój z kuchnią zpn. przy ul. Stryjskiej 42, Sierpowej 5, Małachowskiego 2 i Żeromskiego. Bliższych informacyj udziela Administracja Nieruchomości ZUS we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 16 (parter) w godzinach od 8—15. tel. 968

WOLNE

4 pokoje, pełny komfort po remoncie, Lwów, Kosynierska 1. 20004

TRZYPOKOJOWE

pełnokomfortowe pomieszkanie. Lwów, Wiśniowieckich 1, boczna Listopada wolne. 19084

DWA POKOJE

kuchnia pełny komfort do wynajęcia, Lwów, Kopcowa 2. 19096

5 POKOI

kuchnia etc., system korytarzowy wysoki parter do wynajęcia, — Lwów, Kadecka 4. 19035

29 LISTOPADA 19

4 pokoje I piętro, pełny komfort, strona gospodarcza dogodna, od 1 lipca do wynajęcia. — Dozorcowa wskaże. Tel. 209-43. 19048

3—4—5 POKOI

kuchnia do wynajęcia, Lwów, pl. Akademicki 3. 19055

POKÓJ

kuchnia słoneczne do wynajęcia (urzędn. państw.) Lwów, Listopada 69. 19068

GŁĘBOKA 6

piękne czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe od 1 lipca do wynajęcia. 19071

POKÓJ

kuchnia, półkomfort, ul. Stachiewicza osiem (koniec Grochowskiej) rządowcom do wynajęcia. 19078

KRASZEWSKIEGO 1

ośm lub jedenaście pokoi na biuro do wynajęcia. 19070

3 POKOJE

komfort 1 p., balkon, ogródek zaraz do wynajęcia. Filipówka Stefczyka 19. Dozorca wskaże. 17076

ZOFJI 42.

Obszerne trzypokojowe pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia telefon 217-96. 19081

4 POKOJE

słoneczne komfortowe system korytarzowy zaraz do wynajęcia Lwów, Długosza 37. 20041

SŁONECZNE

3 pokoje kuchnia I piętro Lwów Łyczakowska 57. 20043

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ

umeblowany wejście niekrepujące parter wynajmę od 1 lipca Lwów, Wronowska 12. Oglądać 16—18. 20033

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia 20 zł. Lwów, Tarnowskiego 94 telefon 294-46. 19083

POKÓJ

umeblowany od 15, Naprzeciw Politechniki Lwów, Głęboka 21 parter. 20018

ELEGANCKO

urządzony pokój wejście z klatki schodowej urzędnikowi wynajmę. Lwów, Piekarska 26 drzwi 14. 20025

DWÓCH

kulturalnych na stanowisku poszukuje 3 pokoi ładnie umeblowanych, niekrępujących, przy polskiej rodzinie, ewentualnie utrzymanie, telefon, łazienka blisko centrum. Zgłaszać Kurjer Zimorowicza 10 pod „Kulturalni". 20040

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 12 czerwca 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert Orkiestry Kameralnej z udziałem solisty. — W przerwie Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 (Lw) Romantycy muzyczni (płyty).

16.00 „Suknia lniana ostatni krzyk mody" wygł. p. Well — pogadanka dla kobiet. 16.15 Muzyka współczesna „dla niedowiarków" — V-ta pogadanka Michała Kondrackiego, ilustr. płytami (współczesna muzyka polska). 16.30 Codzienny odcinek prozy: „Ptaki" — Marji Dąbrowskiej. 17.00 Transm. z Krakowa. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragm. słuch. z „Bolesława Śmiałego" St. Wyspiańskiego, w oprac. J. E. Skiwskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — pieśni w wyk. Chóru Gimnazjum im. Mickiewicza w Poznaniu pod dyr. Karola Broniewskiego. 18.30 Audycja dla dzieci. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie kulturalne. 18.45 (Lw) Recital fortepianowy Romany Elektorowicz-Witeszczakowej. 19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklam. 19.30 Pieśni R. Schumanna w wyk. Stanisławy Argasińskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 19.50 Tr. z Katowic. „Budujemy zaporę" — reportaż inż. Andrzeja Iwanickiego. 20.00 (Lw) „W 20 rocznicę bitwy pod Rokitną" — płk. Kunachiewicz. Recytacje Mikołaj Orski i Chór „Legun". 20.15 (Lw) Pod włoskiem niebem (płyty).

20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. Preludja op. 28 (audycja I-a). Transm. do Sztutgartu i Kolonji. 21.30 Feljeton literacki. 21.40 Pieśni polskie w wykonaniu Maurycego Janowskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Koncert Małej Ork. P. R. — W przerwie Komunikaty.

„Koncert Letniskowy" na falach eteru. W okresie masowych wyjazdów na letniska, kierownictwo muzyczne Polskiego Radja otoczyło specjalną opieką koncerty dla setek tysięcy tych, którzy opuszczają duszne mury miast, aby odpocząć po całorocznej pracy. Koncerty te przeznaczone są dla letnisk i uzdrowisk. Pogodna „letniskowa" muzyka nadawaną jest stale w poniedziałki, środy i piątki między godziną 12.15 a 13.30, w niedzielę, wtorki i czwartki między godz. 17 a 18. Poszczególne utwory audycyj łączone są w jedną całość dowcipną konferencierką dostosowaną charakterem do programu, a nieraz przeplatane pożytecznemi informacjami z zakresu leczniczo - uzdrowiskowego.

Dziś, w środę o godz. 17-tej usłyszymy „Koncert letniskowy" w wykonaniu znanej lwowskiej orkiestry T. Seredyńskiego.

W 20-tą rocznicę bitwy pod Rokitną. 20-tej rocznicy bitwy pod Rokitną poświęca Rozgłośnia Lwowska audycję, opracowaną przez płk. Kunachowicza. W audycji tej, którą usłyszymy dziś w środę o godz. 20-tej weźmie udział chór „Legun" i p. Mikołaj Orski.

Bolesław Śmiały. Nic dziwnego, że w tygodniach wielkiej żałoby mikrofon polski wciąż powracał do dwóch przedewszystkiem poetów: Słowackiego i Wyspiańskiego. Na tej poezji urastał czyn Komendanta, który obu wieszczów nazywał swoimi najbliższymi duchem. „Bolesław Śmiały" należał do najbardziej lubianych dzieł, z któremi Marszałek nie rozstawał się. Fragment tego utworu w opracowaniu J. E. Skiwskiego usłyszymy 12 czerwca o godz. 18.

18.25 WIEDEŃ. „Zygfryd" — opera Wagnera. Tr, z Opery Wiedeńskiej.

19.20 BERLIN. Obrazki ze Wschodu Schumanna na fort.

20.50 MEDJOLAN. „Napój miłosny" — opera Donizettiego.

24.00 FRANKFURT. Koncert nocny. Utwory Bacha i in.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 12 czerwca 1935 r.

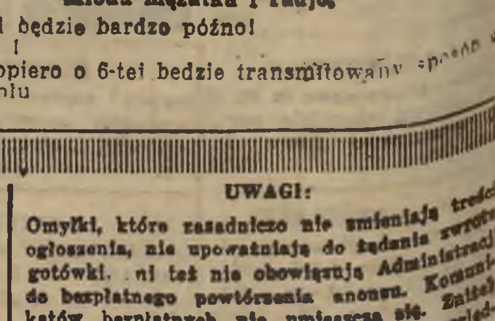
6.30 Transm. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy i Wilna. 15.15 Tr. z Warszawy. 17.00 Tr. ze Lwowa. 18.00 Tr. z Poznania i Warszawy.

18.45 Koncert z płyt. 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Tr. z Warszawy i Katowic.

20.00 „Poradnik turystyczny" w oprac. dr. Leszczyckiego. 20.10 Tr. z Warszawy. 22.05 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 Tr. z Warszawy.

—::—

Humor zagraniczny



Młoda mężatka i radjo.

— Obiad będzie bardzo późno!

— ? ? ? !

— Bo dopiero o 6-tej bedzie transmitowany sposób gotowania rosołu

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.